

# DZIENNIK WILEŃSKI

## GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.  
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.  
Konto P. K. O. Nr. 80.187.

Rok XX

Wilno, Sroda 1 Lipca 1936 roku

Nr. 1778

### Burza w Izbie Deputowanych „Francuzi zbuntują się przeciw tyranii lewicy”

PARYŻ, 30.6. W czasie dzisiejszej debaty parlamentarnej nad interpelacjami w sprawie rozwiązania „lig faszystowskich”, prawica posługująca się przede wszystkim argumentami prawniczymi, podkreślając brak podstaw do wydania tego rodzaju dekretu. Mówcy pravicowi zarzucyli równocześnie, iż bynajmniej nie zamierzają skarżyć się na bezprawne traktowanie, lecz tylko wyciągają stąd wnioski na przyszłość i w chwili dojścia do władzy, zastosują te same metody wobec ugrupowań lewicowych.

Wśród przemówień deputowanych pravicowych na pierwszy plan wysuwa się wystąpienie dep. Xavier Vallata, którego niezwykle gwałtowny ton wywołał burzliwą atmosferę w Izbie. Xavier Vallat postawił zarzut, iż „lewica pragnie wprowadzić czerwony faszyzm”, co wywołało ostre protesty na ławach lewicy. Następnie, w atmosferze okrzyków i protestów, postawił mowca komunistom zarzut „niekonsekwencji i faszystowskiego nacjonalizmu, które kiedyś doprowadzić mogą do zmiany porządku frontu ludowego w pozdrowienie wojskowe”. Słowa mowcy wywołały stałe okrzyki i wstawanie na ławach komunistów, które z trudem usiłuje opanować przewodniczący Herriot. Ustawicznie przerywanie na skrajnej lewicy wywołuje wręcz gwałtowną reakcję na ławach prawicy i centrum, gdzie deputowani, uderzając w pulpity, wnoszą okrzyki protestujące przeciwko postępowaniu komunistów, uniemożliwiających kontynuowanie przemówienia. Niewzruszony tym, Xavier Vallat wystąpił następnie bezpośrednio z atakiem pod adresem komunistów,

zapytując ministra spraw wewnętrznych, czy pozwoli im na kontynuowanie destrukcyjnej działalności. Wśród oklasków i okrzyków protestujących, zagłuszających w pewnych momentach niezwykle donośny ton głosu mowcy, Xavier Vallat zakończył swe przemówienie następującym

wzywaniem pod adresem ministra spraw wewnętrznych: „Przestrzegam pana, panie ministrze, w mem własnym imieniu, że skoro pan nie zaprzestanie naruszania deklaracji praw człowieka i obywatela, Francuzi będą uważali za swój obowiązek, zbuntować się przeciwko tej tyranii”.

### Wybór nowego przewodniczącego L. N. Negus przemawia Wyprowadzenie przez policję dziennikarzy włoskich

GENEWA, 30.6. Dzisiaj nastąpiło wznowienie 16-ej sesji L. N. Wśród zebranych dziennikarzy rozszalała się wiadomość, iż Haile Selassie przybędzie osobiście na Zgromadzenie i będzie przemawiał. Po kilku minutach zajeżdża przed gmach samochód, z którego wysiada Haile Selassie. W międzyczasie min. Eden otworzył obrady Zgromadzenia tak, że wejście Negusa na salę odbyło się niepostrzeżenie.

Po otwarciu obrad, min. Eden odczytał list rezygnacyjny Benesa. Następnie sprawozdanie komisji weryfikacyjnej, przyjęte bez dyskusji. Sklecił min. Eden proponuje dokonanie wyboru nowego przewodniczącego na miejsce Benesa. Zgromadzenie przystępuje do tajnego głosowania. Na 51 uprawnionych do głosowania, premier belgijski van Zeeland otrzymał 47 głosów. Zajęcie

przez van Zeelanda fotelu przewodniczącego, Zgromadzenie wita hucznymi oklaskami.

GENEWA, 30.6. Pismo włoskiego ministra spraw zagranicznych zawiera 4 strony druku oraz 10 stronc amekasów.

Ciano twierdzi w swoim piśmie, że rząd włoski stale okazywał wobec Ligi Narodów swoją dobrą wolę. Zanim wojska włoskie zdążyły przybyć do Addis-Abeby, rząd abisyński przestał istnieć. Stolicą oddana była na łup pożarów i rozboju. Włochy znalazły kraj w zupełnym nieładzie. Włochy uważają swoją misję w Abisynji jako święte posłannictwo cywilizacyjne, która pragną wypełnić w duchu zasad paktu Ligi Narodów. Rząd włoski poczytywać sobie będzie za obowiązek honoru, informowania Ligi Narodów o postępach prac cywilizacyjnych w Abisynji.

Po odczytaniu tego pisma, van Zeeland udzielił głosu delegatowi Argentyny Cantillo, który wygłosił przemówienie, podkreślając konieczność podjęcia reformy paktu Ligi Narodów.

Następnie przewodniczący udzielił głosu Heile Selassiemu. W tej samej chwili grupa dziennikarzy włoskich usiłuje przeszkodzić jego przemówieniu, gwizdząc i puszczając w ruch jakieś grzechotki. Na tę demonstrację dziennikarzy włoskich

Wszystkim którzy w naszym nieszczęściu okazali wiele dowodów współczucia i tym którzy wzięli udział w pogrzebie nieodżałowanego  
WITOLDA WAGNERA  
składamy serdeczne podziękowanie  
MATKA, ŻONA, SIOSTRA, BRAT I RODZINA

### Dookoła restauracji Habsburgów

GENEWA, 30.6. W kołach ligowych utrzymywała się pogłoska, że

w wyniku rozmów niedzielnych min. Edena z premierem Blumem i min. Delbossem nasłutek obaw, wyrażanych w kołach Małej Ententy co do możliwości restauracji Habsburgów, Wielka Brytania i Francja postanowiły nakłonić kanclerza Schuschnigga do przybycia do Genewy, celem wywarcia na niego stosownej presji. Poselstwo francuskie w Wiedniu miało nawet podjąć w tej mierze pewne kroki u kanclerza.

### W Bukareszcie uspokojenie

BUKARESZT, 30.6. Zarządzenia władz, zapobiegające rozruchom ulicznym, spowodowały uspokojenie żywiołów nacjonalistycznych, które wywołały krwawe zajścia w dn. 21 czerwca i przez cały tydzień dopuszczały się w stolicy ekscesów o charakterze przeważnie antysemickim. Od soboty zaznacza się odprężenie, tak, iż ani w Bukareszcie ani na prowincji nie zanotowano już żadnych

### Kronika telegraficzna

•• Rio de Janeiro. Szef tutejszej policji oświadczył przez radio, że komuniści Bela Kuhn i Otto Braun, mający z polecenia kominternu kierować agitacją komunistyczną w Południowej Ameryce, znajdują się w drodze do Brazylii.

•• Z Oranu donoszą, że doszło tam znowu do zająć pomiędzy różnymi grupami politycznymi. Dwaj robotnicy merostwa zostali napadnięci a jeden z nich został ranny nożem w plecy tak, iż życiu jego grozi niebezpieczeństwo.

•• W kopalniach węgla Ouenza, niedaleko Constantine, doszło wczoraj do zaburzeń. 400 strajkujących tubylców zaatakowało pociąg, strzeżony przez dwóch żandarmerów. Żandarmeri odpowiedzieli ogniem, raniąc jednego z napastników.

•• Jak donoszą, w ciągu ostatnich dni dokonano w Berlinie licznych aresztowań wśród b. zwolenników partii komunistycznej. Niektórzy z aresztowanych byli już w r. 1933 zesłani do obozów koncentracyjnych.

•• Agencja Reutersa donosi, że w Północnych Chinach daje się zauważyć naprężenie chińsko-japońskie, spowodowane zarządzeniami odwetowymi władz japońskich w związku z zajęciem przez chińskie władze celne okrętów japońskich. Krążownik japoński „Ki-Ku” otrzymał rozkaz patrolowania północnych wybrzeży Chin. Urzędowe koła chińskie dopatrują się w obecności krążownika „Ki-Ku” na wodach chińskich, groźby pod adresem chińskiej straży granicznej, walczącej z kontrabandą.

•• Sekretarjat Ligi Narodów wezwał Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku Lestera, aby przybył do Genewy dla poinformowania Rady Ligi o bieżących sprawach w Gdańsku. Przyjazd komisarza Lestera do Genewy spodziewany jest w czwartek rano.

### z Genewy

GENEWA, 30.6. Minister Beck odbył dziś przed południem dłuższą rozmowę z przewodniczącym Rady, brytyjskim ministrem spr. zagr. Edenem.

GENEWA, 30.6. 6-ta komisja weryfikacyjna zakwalifikowała mandaty delegatów abisyńskich, w tej liczbie i mandat Negusa, jako prawomocne.

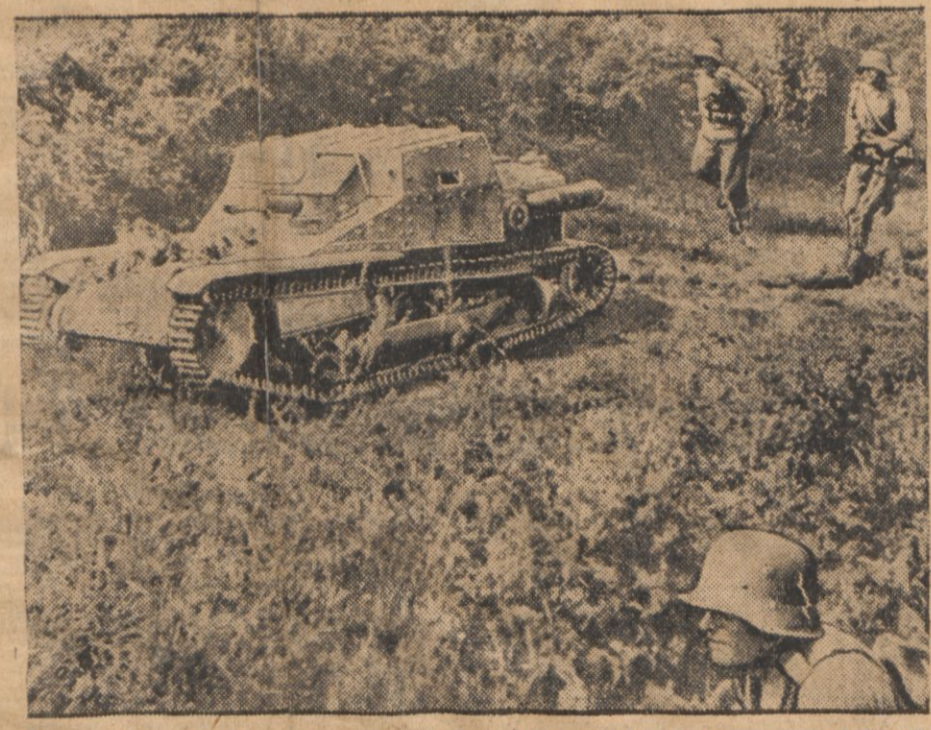
### Lotnictwo utrzyma Abisynję w ryzach

PARYŻ, 30.6. Włoski podsekretarz stanu w ministerstwie lotnictwa, gen. Valle, udzielił przedstawicielowi „Le Journal” wywiadu, w którym poruszył aktualne zagadnienia lotnictwa, wynikające z ekspedycji abisyńskiej, jak również udzielił informacji na temat zamierzeń lotnictwa włoskiego w najbliższej przyszłości. Utrzymanie obecnego stanu rzeczy w Abisynji zostanie zapewnione przede wszystkim dzięki silnemu lotnictwu. Będzie ono stacjonowane w 8-miu lotniskach, odległych jedno od drugiego nie dalej, niż 200 km. Punktem centralnym będzie Addis-Abeba, gdzie również stacjonowana będzie rezerwa lotnicza, która na wezwanie radiowe będzie mogła przywieźć odpowiednią liczbę żołnierzy do któregośkolwiek punktu kraju. Ogólna liczba samolotów wynosić będzie 300, z tego 200 znajduje się już na miejscu, podczas gdy buduje się równocześnie 100 bardzo szybkich aparatów transportowych. Aparaty te będą

mogły przywieźć w ciągu jednego dnia 2500 żołnierzy i zaopatrzyć ich później w 1500 kg. sprzętu wojennego. Przeciętna szybkość tych samolotów wynosić będzie 400 km. na godzinę.

Gen. Valle uważa, że lotnictwo powołane jest do odegrania decydującej roli w wojnach przyszłości. Przyszłość lotnictwa — zdaniem gen. Valle — znajduje się w stratosferze. W tym celu lotnictwo włoskie zaprawia się już do lotu ponad 10.000 mtr. wysokości, a eskadra stratosferyczna na ppłk. Pezzi w Guidonia osiągnęła już 14.000 mtr. Obecnie Włochy prowadzą studia nad budową nieprzepuszczalnych kablin, podobnych do tych, jakie są używane w łodziach podwodnych. Gen. Valle spodziewa się, że lotnicy włoscy na jesieni osiągną wysokość 16.000 mtr.

### MANEWRY AUSTRJACKIE



Armia austriacka odbywa ćwiczenia, w których biorą udział zmotoryzowane jednostki.

### Doboszyński ujęty

WARSZAWA, 30.6. Dnia 30-go czerwca b. r. w godzinach rannych organa policji państwowej zatrzymały ukrywającego się w lasach w okolicy Zawoje-Podpolice przywódcę napastników na Myślenice, Doboszyńskiego. W czasie aresztowania

został on postrzelony w rękę. Przy Doboszyńskim znaleziono rewolwer oraz pełen zapas naboju. Doboszyński został odstawiony do Krakowa i oddany do dyspozycji prokuratora Sądu Okręgowego.

125944

# Przemówienie P. Prezydenta R. P. Nie będzie przymusu oddania złota i obcych walut

Z okazji „Święta Morza” Pan Prezydent R. P. wygłosił przez Radio następujące przemówienie:

Przez długie, długie lata ani jedna fala morską nie rozosiadała się o brzeg, będący własnością Państwa Polskiego.

Wiatrów nie chwycił ani jeden polski żagiel.

Ani jeden z miliona wirów, które za szlakami statków powstają, nie był wirem po polskim okrecie.

I jak mało było serc polskich, ujarzmionych miłością do niezłomnego morza.

A dziś corocznie obchodzimy „Święta Morza”.

Są one jakby ekspiacją za minione nasze śmiertelne wobec morza grzechy i w doroczne całego Narodu ślubowanie się zmieniają, że nas już nikt i nic z rzędu państw morskich nie usunie.

A ślubowania te nie są tylko rotą czczych słów, bośmy dowiedli, że umiemy w marek swych sił być wierni przyrzeczeniom.

Wielkim wysiłkiem całego Narodu w krótkim czasie sprawiliśmy, że wichry morskie coraz częściej grają swoje hymny na żaglach polskich, co raz liczniejsze rzesze kutrów rybackich zapuszczają się na dalekie morza, co rok coraz więcej żelaznych serc bije w żelaznych ciałach naszych parowców, które żywione polskim czarnym węglem, oddychające czerwonymi płomieniami, buchają radośnie białą parą, okalającą bandery Państwa Polskiego i noszą je po wszystkich morzach.

Morze otworzyło nam bramy na świat szeroki, ono zrównało nas z innymi narodami, ono dało nam wolność i prawo być tam wszędzie, gdzie morze jest i niebo.

Wyciągamy gotową do współpracy dłoń ku narodom, z którymi zbliżyło nas wspólne sąsiedztwo-morze, a w pierwszej rzędzie ku tym, których wydrzeże pospołu z naszymi oblewają fale Bałtyku.

Staliśmy się państwem morskiem dzięki czynowi, którym imię Gdynia.

Ona sprawiła, że nasze i obce kotwice mogą w polski grunt się wżerać. Ona daje i dawać będzie mekne żalugi, które wieść będą polskie okręty do określonego celu poprzez mgły i sztormy.

Żalugi, które oby żadnym nawałnicom nie pozwoliły polskich statków ogolić z masztów.

Żalugi, które oby zawsze pamiętały, że cechą dobrego marynarza jest pełna wiara w siebie, a równocześnie nie mamienie się nigdy za wodnem poczuciem bezpieczeństwa.

Niech te żalugi dobrego marynarza staną się własnością duszy całego Narodu.

Wtedy patrząc na to, co się dziś dzieje na świecie, zrozumiemy wszyscy, że aby dzieło pokojowej pracy, odbudowy lepszych form współżycia narodów i postępu nie zostało zagrożone, potrzeba, abyśmy pospołu ze wszystkimi pragnącymi pokoju po-

trafili w razie potrzeby skutecznie stanąć w jego obronie.

Widzimy, że tylko z silnym liczy się świat, że żadne gwarancje, żadne układy nie zapewnią narodowi niezależności w tym stopniu, co jego własna moc.

Tak jak stanęliśmy wszyscy przy budowie wyjścia na wolne gościnie

świata, świadomi że bez tego zbiorowego wysiłku nie spełniłoby się dzieło, na które dzisiaj z dumą spoglądamy, tak i za obronnością tego dorobku i zapewnieniem mu dalszego spokojnego rozwoju, musi stać się czujna i troskliwa o przyszłość myśl nasza i celowo zorganizowany wysiłek.

Od kilku dni krążyły w Warszawie uporczywe pogłoski wśród poważnych kół finansowo-gospodarczych, że ma być wydane rozporządzenie Ministerjum Skarbu w sprawie rejestracji i przymusowego oddawania Bankowi Polskiemu po kursie urzędowym stezauryzowanego

wśród szerokich kół społeczeństwa złota i obcych walut, które miałyby wzmocnić zapas złota w naszej instytucji emisyjnej.

W kołach miarodajnych zapewniano, że wszelkie pogłoski na ten temat są zupełnie dowolne i na niczem nie oparte.

Motylowe jest jedynie, że rząd zwróci się z apelem do szerokich kół społeczeństwa w sprawie dobrowolnej sprzedaży Bankowi Polskiemu złota i obcych walut, ale i w tej sprawie jeszcze nie zapada decyzja.

Co do ostatniej sprawy, to kilkakrotnie pomuszono ją już w prasie.

## „Zmory” Związku Nauczycielskiego

Związek Nauczycieli szkół powszechnych wystąpił z atakiem przeciw Macierzy Szkolnej. Atak nie wiele zaszkodził Macierzy i nie zwracaliśmy uwagi na ten fakt społeczeństwu, gdybyśmy nie widzieli w nim dowodu, że w Związku Nauczycielstwa zaczyna brać górę żywioły, przynoszące szkodę tak nauczycielstwu, jak i szkole i że polityka Związku, skupiającego dużą masę niewątpliwie patriotycznego nauczycielstwa staje się z państwowego punktu widzenia złą, a nawet niebezpieczną.

Ostatni numer „Spraw nauczycielskich”, organu zarządu wileńskiego okręgu związku nauczycielstwa polskiego zawiera w redakcyjnym artykule, noszącym charakterystyczny tytuł „Dławiące zmory”, obraźliwe słowa oburzenia na Macierz Szkolną za to, że „tworzy szkoły prywatne tam, gdzie z ustawowego obowiązku winny istnieć szkoły publiczne”, kończąc swe znamiennie oburzenie patetycznie: „Czas zapytać się wyraźnie komu i dla jakich celów to wszystko potrzebne?” Pytania tego nie wypada zostawić bez odpowiedzi.

Panowie ze Związku nauczycielskiego wiedzą, a przynajmniej powinni wiedzieć, że Macierz Szkolna prowadzi akcję szkolną od chwili swego powstania, kiedy Związek nauczycieli nie było. W okresie niewoli rosyjskiej szkoły Macierzy były kuznicą ducha polskiego i patriotyzmu, a działalność Macierzy spotykała się z ostrym prześladowaniem rosyjskich czynników rządowych. W czasie wojny, kiedy społeczeństwo objawiło twórczy pęd do organizowania szkolnictwa — Macierz przodowała w tej pracy. W niepodległej Polsce prowadzi ją nadal, skierowując swe wysiłki w dwu kierunkach: w kierunku tworzenia szkół rzemieślniczo-zawodowych i w województwach wschodnich szkół powszechnych. Atak organu związku jest spowodowany właśnie akcją Macierzy utrzymyw-

nia polskich szkół powszechnych we wschodnich województwach.

W b. roku szk. szkół tych było w woj. wolińsk., polesk., nowogr., białost. i wileńskim 168, a uczyło się w nich dzieci około 8000. W b. wielu z tych miejscowości od powstania państwa polskiego nie było szkoły i gdyby Macierz nie wkroczyła do tych cmentnych gmin — krzewiłaby się w nich nadal analfabetyzm. I nie tylko analfabetyzm. Kto zna wieś kresową, wie, jak łatwo chłop analfabeta ulega wpływowi idącym od wschodu, jak byle plotka i kłamstwo celowo puszczone rozchodzi się wśród niepisemnych mas. Szkoła w tych warunkach zwalczając analfabetyzm, zwalcza ducha destrukcji, zreszczenie podsyconej przez agentów naszego wschodniego sąsiada. Jeśli w tym świetle zestawimy atak Związku na Macierz Szkolną z licznymi faktami, przytaczanymi przez prasę, walki prowadzonej przez różnych nauczycieli — związkowców z nauczaniem religii w szkołach powszechnych, z duchowieństwem katolickim — narzuca się istotnie pytanie komu to wszystko potrzebne? Nie ulega wątpliwości, że taka akcja nie przynosi pożytku ani Państwu, ani szkole i nauczycielom, lecz przysposabia raczej grunt dla wystanników bolszewizmu.

Sprawa ta ma jeszcze inną ważną stronę. Ludność polska nie mieszka we wschodnich województwach w zwartych masach, lecz stanowią jakby mniejsze i większe oazy i szlaki wśród mas obcej. Bez szkół polskich ulega ona stopniowo wynarodowieniu. Dłatego działalność Pol. Macierzy Szkol., zakładającej polskie szkoły w zapadłych wszach wschodnich ma z punktu widzenia narodowego niepospolite znaczenie, dające się należycie ocenić dopiero w perspektywie dłuższego czasu. Ustanie tej działalności winno zależeć nie od nasycenia terytorjum wschodniego szkołami, lecz od zapewnienia dzieciom polskim nauki w języku ojczystym.

Zapewnienia autorów artykułu, że Związek nie ustanie „w walce o oświatę dla szerokich mas ludowych przez wysoko zorganizowaną szkołę powszechną” — dzwienie rażą na tle cyfr zaczerpniętych ze statystyki urzędowej. Według ostatnich publikowanych danych przez Główny Urząd Statystyczny w „Statystyce Szkolnictwa” za r. 1933/4 w wo ew. wschodnich (wolińsk., polesk. i wileńsk.) na 939 tys. dzieci w wieku szkolnym korzystało z nauki tylko 723 tys., a więc 77 proc. Przeciwnie co czwarte dziecko było pozbawione nauki. Aby dostatecznie zasilic woj. wileńskie szkołami należałoby dotychczasową ilość 1542 szkół powiększyć o jedną czwartą, a więc stworzyć około 400 nowych szkół. Stan ten w następnych dwu latach z powodu ostrego kryzysu gospodarczego nie wielkiej uległ poprawie. Państwo nie może obecnie wziąć na swe barki zapewnienia nauczania w zakresie szkół powszechnych wszystkim dzieciom i nie uczyniło tego w ciągu kilkunastu lat. Związek woli w takiej sytuacji bawić się w pryncypalizm i czekać aż państwo uporządkuje swe finanse tak wyczerpująco, że będzie mogło pozakładać i utrzymywać szkoły publiczne wszędzie, gdzie tego wymaga ustawowy obowiązek i śmie nawet oburzać się, że Macierz w poczuciu odpowiedzialności wobec przyszłych pokoleń za stan ciemnoty, robi wszystko, aby zmniejszyć ilość dzieci bez nauki i ilek naibardziej nasycić teren wschodni szkołami.

Oburzenie swe usiłują autorzy inkryminowanego artykułu upatrować względami zawodowymi, występując niby w obronie nauczycieli opłacanych, jak twierdzą „po 60—70 zł. miesięcznie”. Zatrzymamy się na tych zawodowych sprawach. Według urzędowej statystyki było w r. 1932-1935 — 4939 absolwentów sem. nauczycielskich, nauczycieli zaś w szk. powsz. było w tym roku 3396 (w tem przeszło do szkół innego typu 43, zo-

stało wydalonych 314, poszło na emeryturę 929, zmarło 225, wreszcie ubyto „z innych powodów” 1825). Na miejsce ich przybyło 3085 (w czem przeniesionych ze szkół innego typu 92, nowoprzybyłych było: posiadających praktykę 1260, i bez praktyki: absolwentów zakładów kształcenia naucz. 853 i innych 878). Przytaczamy te cyfry in extenso, chcąc ułatwić czytelnikowi wyrobienie sobie sądu. Na podstawie tych cyfr śmiało można twierdzić, że ponad 2 tys. absolwentów nie otrzymało w tym roku posad. Ilość bezrobotnych kandydatów na nauczycieli rośnie z każdym rokiem. Zdawałoby się, że Związek pomyśli, jak ułatwić tym rzeszom otrzymanie posady, tymczasem Związek oburza się, że Macierz angażuje corocznie kilkudziesięciu bezrobotnych najczęściej początkujących nauczycieli i głosi, że Macierz płaci im za mało. Nauczycielstwo nie tylko Macierzy, ale wogóle państwowe jak i prywatne jest za słabo uposażone, jednak nie można z tego powodu kłuć brwi wyłącznie przeciw Macierzy, zwłaszcza że na jej korzyść przemawia niejedno. Absolwenci seminariów nauczycielskich zaczynają zawód nauczycielski od kilkuletniej bezpłatnej praktyki. Tarkich bezpłatnych praktykantów było w b. r. szk. w wileńskim Kuratorjum 136. Tymczasem Macierz angażuje ich do swych szkół, płaci im i to przez cały rok. Pobory ich w województwie wileńskim wynoszą łącznie z opłatą ubezpieczeniową — 83 zł., ponadto zapewnia się im mieszkanie lub dodatek mieszkaniowy w wysokości 15 zł., a nieraz i opał. Nie o wiele lepiej stoi nauczyciel kontraktowy w państwowych szkołach powszechnych w pierwszych latach nauczania po odbytej bezpłatnej praktyce. Najpierw jest on angażowany tylko na 10 miesięcy, otrzymuje miesięcznie nominalnie 130 zł., a faktycznie 113 zł., bez prawa do mieszkania względnie dodatku mieszkaniowego. Są w Wilnie nauczyciele prywatnych szkół średnich, którzy mając ukończone studia uniwersyteckie przy pełnym etacie nauczycielskim zarabiają nie więcej, nad 100 zł. Nie brak tedy licznych i na prawdę niepokojących terańców, ku którym winny być skierowane „dławiące zmory” liderów Wileńskiego Związku Naucz. Pol. Nie wątpimy też, że Macierz da redakcji „Spraw Nauczycielskich” godną odprawę za niewłaściwe i obraźliwe wyrazy.

Z. J.

## Blok stronnictw żydowskich

Jedną z dobrze zazwyczaj w sprawach żydowskich poinformowanych agencji dziennikarskich podaje następującą wiadomość:

Jak się dowiadujemy dobiegają końca pertraktacje w sprawie utworzenia nowej żydowskiej organizacji politycznej reprezentującej wszystkie ugrupowania zarówno ortodoksyjne, sjonistyczne, jak i lewicowe. Prezydium nowej organizacji ukonstytuowało się ma w nadchodzącym tygodniu.

Oznaczałoby to bodaj utworzenie nowego bloku żydowskiego, wstępującego solidarnie w sprawach dla Żydów większej wagi. Przeciwnikom zwróconym jest ten nowy „front” żydowski w Polsce, okaże się niebawem.

## ZŁOŻ OFIARĘ NA FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ.

## Posiedzenie Rady Miejskiej m. Wilna

W dniu wczorajszym odbyło się ostatnie przedwalcacyjne posiedzenie Rady Miejskiej.

Dług, przeliczony 20 punktów liczący porządek dzienny, wyczerpany został do godz. 11 i pół. Większość spraw uchwalona została bez dyskusji, jedynie sprawozdanie Komisji Kewizyjnej z wykonania budżetów trzech ostatnich lat wywołało żywą wymianę zdań.

Uchwalone zostały z niewielkimi poprawkami przepisy budowlane oraz dotyczące reklam, a także wniosek w sprawie zmiany granic miasta. Do projektu Statutu stypendyjnego Koło Narodowe zgłosiło poprawkę, aby stypendja udzielane były tylko młodzieży polskiej i chrześcijańskiej. Poprawka ta głosami żydów i sanacji została odrzucona.

Do Komisji zdrowia i opieki społecznej wybrano p. Kaszyca, do Komisji kulturalno-oświatowej pp. Piotrowskiego i Kiersnowskiego, a do Rady K.K.P. na miejsce p. Jankowskiego, wybrano p. Piourowskiego.

W końcu Rada Miejska uchwiliła urlopu Prezydentowi Miasta.

## UPAŁ. GASTENICE I ŚLIMAKI.



Tak wyglądają pola w stanie New Jersey (Poin. Ameryka), gdzie od kilku miesięcy nie spadła ani kropla deszczu, a resztę wegetacji pożarły gąsienice i ślimaki.

## Wędrowne szkoły rolnicze

Władze szkolne, dążąc do podniesienia szkolnictwa rolniczego na terenie wileńskiego okręgu, postanowiły z nowym rokiem szkolnym zorganizować kilka szkół rolniczych wędrownych, gdyż jak wykazała praktyka jedyna tego rodzaju szkoła w Opsie zyskała ogólnie zainteresowanie i przyrost słuchaczy.

Szkoły rolnicze wędrowne w ciągu roku szkolnego będą objeżdżały wsie, osady i chutory, w których będą młodzież wiejską przysposabiać do celowej gospodarki rolnej, przyczyną dadzą możność wykształcić za stępy młodzieży wiejskiej w dziedzinie fachowego gospodarstwa rolnego. (h)

## Zajścia w Wyszynie przed sądem

KALISZ, 30.6. W dniu dzisiejszym przed Sądem Okręgowym w Kaliszu rozpoczął się ostatni proces o zajścia na terenie pow. konińskiego, mianowicie w miejscowości Wy-

szyna. Na ławie oskarżonych zasiadło 50 członków Stronnictwa Narodowego. Do rozprawy powołano około 200 świadków.

## Kłeska pożarów na Wileńszczyźnie

W ciągu ub. miesiąca dał się szczególnie zauważyć wzrastający popiół wśród mieszkańców wsi województwa wileńskiego wskutek kłeski pożarowej, spowodowanej: Lecz nemi burzami i zaburzeniami atmosferycznymi oraz nieostrożnym obchodzeniem się z ogniem.

We wszystkich powiatach Wileńszczyzny w ciągu czerwca padło papłwa pożarów 1360 budynków mieszkalnych i gospodarskich, skutkiem czego z górą 2000 osób pozostało bez dachu nad głową.

Straty jakie ponieśli poszkodowani, obliczane są przez Towarzystwa ubezpieczeniowe, które wypłacają odszkodowanie.

W nocy na 27 bm. we wsi Wirbuszki, gm. miłkowskiej, spaliła się obora wraz z inwentarzem żywym. Zachodzi przypuszczenie, że pożar powstał wskutek zaproszenia ognia od papierosa, przez żołnierza, który dozorował konie wojskowe w tej

oborze. Obora była własnością Wincentego Naranowskiego.

BRASŁAW. W dniu 21 bm. we wsi Ozierawa, gm. bohnickiej, spaliła się suszarnia Inu Szymona Dubnowicza. Straty — około 400 zł. Pożar powstał wskutek nadmiernego napełnienia piecu o wadliwej konstrukcji.

WILEJKA. W dn. 26 bm., o godz. 15.50 w Wlazyniu wybuchł pożar w składziku Chaima Kapłana. W czasie pożaru spaliło się 21 domów mieszkalnych, w tem 3 ze sklepami, 20 chlewoń i stajni, 8 stodół, 2 kuźnie i 1 epichur. Ponadto spaliło się 5 świń i na szkodę 10 gospodarzy — narzędzia rolnicze, zapasy zboża i zbory koniczyzny, jak również całe mienie gospodarza Józefa Kosińskiego. Ogólne straty, spowodowane pożarem, wynoszą 130.000 zł. Podczas akcji ratowniczej, 6 osób odniosło lekkie popażenia. Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Proces przytycki odsłonił przed opinią polską przeobrażenie, jakie się dokonywało w naszym kraju. Po tym procesie zginąć musi legenda o tem, że to, co się dzieje obecnie w Polsce, to są jakieś „hece antysemitki”, co jakby wzniesienie „pogromów” ludności żydowskiej z czasów przedwojennych, że — dalej — zajęcia z Żydami są wymyślone i urządzone przez „endeków” na to, by drogą zamieszek dojść do władzy w Polsce.

Są to wierutne głupstwa i bzdury! Bo cóż w istocie rzeczy zdarzyło się w Przytyku?

Chłopi przeprowadzali bojkot sklepów i straganów żydowskich, a sami zaczęli się brać do handlu. Żydzi, w odpowiedzi na to, postanowili terrorem zmusić chłopów do przerwania bojkotu. Zabicie przez Żydów Wiesniaka, ich strzały i napady wywołały reakcję ze strony chłopów...

Prządek wydarzeń w czasie był tedy taki: Bojkot ekonomiczny Żydów, akty terroru ze strony żydowskiej, reakcja chłopów...

Wnioski z faktów powyżej wskazanych, a stwierdzonych w sposób niezbitny w czasie przewodu sądowego są jasne, proste i nie ulegające żadnej wątpliwości.

Pęd ludności wiejskiej w Polsce do znalezienia zarobku w miastach i miasteczkach jest ruchem naturalnym, zdrowym i użytecznym, nie tylko dla tej ludności, lecz i dla Polski. Na wsi robi się zbyt ciasno, gdyż tudy może kogoś dziwić, że synowie chłopscy, zamiast szukać zarobku po całym świecie (co zresztą staje się coraz trudniejsze), zamiast iść do wielkich miast i osad fabrycznych (gdzie zresztą nie przybywa, a ubywa okazji do pracy) wolą iść do pobliskiego miasteczka i tam założyć sklep, stragan, lub jąc się rzemiosła. Nic tu naturalniejszego i bardziej zrozumiałego, jak to, że ludność wiejska woli kupować u swoich, nie u Żydów, tembardziej, że w tym wypadku „swój” jest takim dosłownie.

Ten pęd ludności wiejskiej do miast jest ruchem o dziejowej doniosłości, bo wynikiem jego będzie gruntowna przemiana struktury społecznej i gospodarczej narodu naszego. W oczach naszych rozpoczyna się proces, który przez przyszłych historyków będzie uznany za przełom w życiu narodu polskiego...

Idąc do miast napotykać synowie chłopscy Żydów, którzy od wieków trudnią się w tych miastach handlem i rzemiosłem, stanowią większość ich ludności i uważają za rzecz naturalną i konieczną, by handel prawie całkowicie, a rzemiosła w dużej części, było w ich rękach.

I tu jest przyczyna konfliktu, stąd wyrasta zagadnienie — co ma się stać z ludnością żydowską naszych miast i miasteczek? Tak się rodzi jeden z odłamów kwestji żydowskiej w Polsce. Zdaniem naszym, konflikt ten nie może się zakończyć kompromisem. W tych warunkach gospodarczych, jakie panują dziś u nas i w świecie całym, jedna ze stron musi ustąpić — albo chłopci muszą zaniechać swego pędu do miast, albo Żydzi z tych miast muszą ustąpić.

Rozumiejący interesy państwa polskiego Polak nie może się wahać w wyborze stanowiska — musi stanąć po stronie chłopów polskiego, a to tembardziej, że ten naturalny pęd chłopów do miast jest jedną z sił, które budować będą potęgę narodu i państwa polskiego, bo dadzą narodowi strukturę gospodarczą i społeczną naturalną i zdrową, taką, jakiej nie posiadają przez długie wieki swego bytu państwowe. Ma ten chłop polski wszelkie prawo żądać, by państwo pomogło mu w przeprowadzeniu dzieła historycznej przebudowy organizmu narodowego.

Próby zaś zatrzymania i złamania pędu chłopskiego do miast przez gwałt i terror, jak to miało miejsce w Przytyku, nie mogą być tolerowa-

GENEWA — (PAT). Podczas odbytku w poniedziałek obiadu osiągnięte zostało kompletne porozumienie pomiędzy delegacją brytyjską a francuską. Blum, Delbos i Eden postanowili, że przed środą spotkają się raz jeszcze, aby wzajemnie porównać przemówienia, jakie Blum i Eden przygotowują na środowe posiedzenie zgromadzenia Ligi. Zdecydowano, aby przemówienie szefa rządu francuskiego i przemówienie delegata brytyjskiego ze sobą harmonizowały.

Premier Blum w rozmowie z dziennikarzami francuskimi podkreślił, że z wyników rozmowy jest niezmiernie zadowolony i że ujawniła ona całkowitą zgodność poglądów Francji i Wielkiej Brytanji, zarówno co do zasad, jak i metod postępowania.

Francja i W. Brytania postanowiły wysunąć kandydaturę belgijskiego premiera van Zeelanda na przewodniczącego zgromadzenia Ligi. Wybór tego kandydata nie ulega wątpliwości.

### NEGUS WYGŁOSI PRZEMÓWIENIE

GENEWA (PAT). — Delegacja abisyńska zawiadomiła sekretarjat Ligi Narodów, że negus będzie osobiście przemawiał na zgromadzeniu i bronił sprawy Abisynji, przyczem domagać się będzie pomocy Ligi dla prowadzenia dalszej wojny. Negus oświadczył ma swą gotowość powrotu do zachodniej Abisynji: objęcia kierownictwa rządu, istniejącego jakoby w Gore.

### ZAKULISOWE NARADY DELEGATÓW

GENEWA — (PAT). W ciągu poniedziałku trwały w Genewie w dalszym ciągu zakulisowe rozmowy poszczególnych delegatów. Min. Beck konferował przed południem z min. spr. zagr. Finlandji Hackzellem, popołudniu zaś z delegatem Łotwy min. Munstersem. Min. Eden odbył rozmowę z sekretarzem generalnym Ligi Narodów Avenolem, z posłem abisyńskim w Londynie dr. Martinem oraz z delegatem Argentyny Mal-

branem. Premier Blum i min. Delbos odbyli naradę z sowieckim komisarzem spraw zagranicznych Litwinowem.

### NOTA WŁOSKA

Stały przedstawiciel włoski w Genewie Bava Scoppa odwiedził głównych delegatów poszczególnych mocarstw, w tej liczbie i ministra Becka, aby poinformować ich o treści noty włoskiej na temat stanowiska Włoch wobec Abisynji. Nota przesłana została sekretarzowi Ligi z przeznaczeniem dla przewodniczącego Zgromadzenia. Memorandum włoskie jest w dalszym ciągu centralnym punktem zainteresowania. Jak słycać, memorandum to zredagowane jest w tym duchu, że odpowiada postanowieniom art. 22 paktu Ligi, który mówi o rodzajach rządów na obszarach mandatowych. Nota

włoska brać ma zwłaszcza pod uwagę przepisy ustępów 2, 5, 6 i 7 art. 22 paktu Ligi.

### ODROCZENIE SESJI ZGROMADZENIA LIGI NARODÓW

GENEWA — (PAT). W kołach Ligi Narodów utrzymuje się przekonanie, że zwyczajna sesja Zgromadzenia Ligi, która zazwyczaj odbywa się w pierwszej połowie września, przeniesiona zostanie na drugą połowę października. Mówi się nawet o dniu 26 października, jako o dacie rozpoczęcia sesji Zgromadzenia, przy czym data ta przesunięta ma być dlatego, by poszczególnym rządów dać jaknajwięcej czasu dla przedyskutowania sprawy reformy Ligi oraz zajęcia stanowiska wobec aneksji Abisynji przez Włochy.

## Paryż tonie w narodowych sztandarach Coraz potężniej wzbiera fala ruchu patriotycznego

PARYŻ (PAT). Już od tygodnia ulice Paryża mają wygląd odświętny, z powodu licznych sztandarów narodowych, jakimi udekorowano okna wielu domów, na skutek odezw rozwijanych organizacji politycznych narodowych. W niedzielę do tej manifestacji przyłączyło się najliczniejsze obok „Unji federalnej” ugrupowanie byłych kombatantów, a mianowicie „Unja narodowa”, która wydała odezwę do swoich członków, wzywając ich do dania wyrazu swoim uczuciom narodowym przez przybranie okien sztandarami.

PARYŻ (PAT). Atmosfera podniecenia politycznego utrzymuje się w dalszym ciągu w Paryżu i miastach prowincjonalnych, na skutek czego dochodzi często do incydentów pomiędzy zwolennikami Frontu Ludowego i członkami rozwiązanych organizacji narodowych.

W Paryżu doszło w niedzielę do

zajść przy Łuku Tryumfalnym i na placach Elizejskich, gdzie około 2.000 b. kombatantów i inwalidów wojennych, po roznieceniu ognia na grobie Nieznanego Żołnierza, idąc polami Elizejskimi, wznosiła wrogie okrzyki pod adresem rządu, manifestując jednocześnie na cześć płk. de la Rocque. Policja aresztowała 30 osób. Poza tem w okolicach bulwaru Ney kilkudziesięciu komunistów zdjęło sztandar trójkolorowy z okien jednego z domów. W czasie tego doszło do bójki, w której trzy osoby odniosły rany.

Również w Nancy i Rouen miały miejsce starcia pomiędzy komuną i narodowcami. W Tuluzie starcia te przybrały charakter licznych drobnych bójek, które wybuchły w różnych punktach miasta. W tych starciach kilkanaście osób odniosło rany. M. in. został ranny także reporter miejscowego dziennika. Policja aresztowała kilkanaście osób.

## 9 bataljonów angielskich strzeże Jerozolimy Palestyna w ogniu arabskiej rewolucji

JEROZOLIMA (PAT). Do Jerozolimy przybył bataljon piechoty brytyjskiej. Stan wojska w mieście wynosi 9 bataljonów piechoty. Poza tem przybył do Jerozolimy z Kairu drogą przez pustynię zmotoryzowany szwadron irlandzkich huzarów. Szwadron ten znajdzie zastosowanie przy operacjach w szczególności ciężkim, górskim terenie.

Sytuacja w Palestynie pozostaje bez zmian, a strzelanina oraz akty sabotażu trwają w dalszym ciągu. Około północy z niedzieli na poniedziałek w miejscowości Kalia dokonano ataku, który jednak został odparty przez policję i straż granicy transjordańskiej. Ofiar w ludziach nie było. Strzelaninę zanotowano w dzielnicy Beitvegan w Jerozolimie, oraz na peryferiach w Jaffie i Tel-Awivie. W tej ostatniej miejscowości lekko raniono jednego Żyda. Aresztowano napastników, posiadających karabiny.

W dzielnicy Manszieh w Jaffie wykryto kilka bomb. W Tiberias wybuch bomb lekko uszkodził dom. Koło Zichron Jacob został ciężko raniony strażnik żydowski. Policja przeprowadziła rewizję w kilku wsiach arabskich i znalazła broń i amunicję. Aresztowano kilka osób. Patrol policyjny był ostrzeliwany w Beisan pomiędzy miasteczkiem i sta-

cją, położoną nieco za miastem. Trzech policjantów brytyjskich zostało ranionych. W związku z tem władze nałożyły zbiorową kontrybucję na miasteczko w wysokości 300 funtów palestyńskich, które odrazu ściągnięto. W kilku miejscowościach nieznani sprawcy zniszczyli znaczne ilości drzew. W Jaffie gmach rządowej szkoły żeńskiej, znajdujący się obecnie w budowie, poważnie uszkodzono na skutek podożenia ognia.

W całym kraju zanotowano szereg wypadków przecięcia drutów telefonicznych.

### „Front ludowy” w Belgji

BRUKSELA, (PAT). Z inicjatywy „grupy intelektualistów” powstało ugrupowanie, która ma być wstępem do utworzenia frontu ludowego, obejmującego szereg osobistości o bardzo różnych tendencjach, jak socjalistów, komunistów i liberalistów. Na zebraniu inauguracyjnym przyjęto rezolucję, występującą „przeciwko faszystom i wszelkim formom reakcji”.

### Murzyn-kandydatem komunistów na prezydenta Stan. Zjedn.

NOWY YORK (PAT). — Zgromadzenie delegatów partji komunistycznej wyznaczyło na kandydata na prezydenta Stanów Zjedn. A. P. generalnego sekretarza partji Earle Broward'a oraz murzyna z Alabamy James Ford'a na kandydata na wiceprezydenta.

### Na „Jasnym brzegu” zamknięto hotele

PARYŻ, (PAT). W niedzielę w południe wskutek decyzji Związku właścicieli hoteli w dep. Alpes Maritimes, obejmującym t. zw. „Jasny Brzeg” we wszystkich ważniejszych miejscowościach kuracyjnych, jak Nicea, Mentona, Cannes i. t. d. zamknięto hotele. Władze miejscowe z pref. ktem departamentu wszczęły natychmiast akcję celem położenia kresu temu stanowi rzeczy wynikłemu z zatargu pomiędzy Związkiem pracowników hotelarskich. W Nicei zamkniętych jest około 450 hoteli. Lokatorzy hoteli otrzymali pozwolenie na przebywanie w pokojach, jednak pod warunkiem, że będą pozbawieni wszelkiej obsługi.

### Wojska włoskie wracają do kraju

RZYM (PAT). Donoszą urzędowo: W związku z szybkimi postępami zajmowania terytorjum abisyńskiego oraz z aktami uległości ludów abisyńskich, władze włoskie odwołały kilka wielkich jednostek wojskowych z Afryki wschodniej. W najbliższych dniach odpłynę z Afryki wschodniej do Livornio dywizja Gavinana, która zdobyła Aduę; pobiła rasa Imru. Ponadto przybędzie do Messyny jeden pułk z Somalii, należący do dywizji Peloritana, a do Neapolu 2 bataljony czarnych koszul.

### Japoński program polityki narodowej

TOKJO, (PAT.). Agencja Domei donosi, że rząd japoński postanowił wprowadzić prowizorycznie w życie program polityki narodowej, składający się z 7 punktów Program ten, począwszy od 3 lipca, stanie się przedmiotem obrad gabinetu ministrów. Program ten dotyczy obrony narodowej, etatyzacji produkcji energii elektrycznej, ubezpieczenia rolnictwa, powiększenia podatków, rozwoju lotnictwa i higieny publicznej.

### W Holandji coraz lepiej

AMSTERDAM, (PAT.). Bank Niderlandzki, który przed paru dniami obniżył już stopę procentową o pół procent (m. in. dyskonto z 4 i pół do 4 proc.), w dniu 29 b. m. obniżył stopę ponownie o pół procent, a więc dyskonto z 4 do 3 i pół procent. Obniżka dyskonta pozostaje w związku z poprawą sytuacji walutowej.

Opinia polska zaś musi spojrzeć odważnie na rzeczywistość. Trzeba odrzucić określanie położenia frazesami, które nie odpowiadają temu, co się dzieje, a są podsuwane przez Żydów i służą ich interesom.

Proces przytycki wykazuje z całą oczywistością pustkę i nonsens tych frazesów, odsłania natomiast głębsze życie naszych wsi i miasteczek. Stąd płynię jego znaczenie, stąd konieczność zapoznania się z jego przebiegiem.

Jeśli autorowi „pucz myślenickiego” chodziło o wywołanie w opinii publicznej wielkiego wstrząsu, to głosy prasy świadczą, że cel ten został osiągnięty... Jakże były istotne cele p. Doboszyńskiego, tego oczywiście nie wiemy. P. Doboszyński wróciwszy z ćwiczeń wojskowych zawiadomił zarząd okręgowy Str. N. w Krakowie, że przedłuża swój urlop, jako prezes zarządu powiatowego stronnictwa, zawiadomił matkę, że wyjeżdża na trzy dni, i natychmiast udał się do swego majątku pod Skawiną, gdzie swą wyprawę na Myślenice zorganizował.

„Robotnik” tak określa sprawę „Robotnika”.

„O co chodziło „wodzowi” i jego podkomendnym? Przypuszczalnie myśleli, że grunt jest przygotowany; że cała Polska już zendezała; że wystarczy w Myślenicach rzucić lont na beczkę z prochem — a rezultat będzie szybki i niezawodny. Pochód na Myślenice zainauguruje pochód na Warszawę. Czemu nam potrzeba, tylko czynu, rodacy!”

A więc p. Czapiński przypisuje Doboszyńskiemu zamiar wybitnie polityczny, widzi w puczu myślenickim „częstkę nieudanej rewolucji”, i jako jej rysy znamienne podnosi: zdemolowanie mieszkarnia starosty Bassary i porwanie karabinów z posterunku policyjnego. Dziwić się trzeba, że w innym miejscu pisze o „sładowaniu sklepów żydowskich”. Według doniesień prasy żydowskiej, zaszło tam tylko symboliczne zniszczenie niewielkiej ilości towarów, żadnego rabunku nie było.

### SYMPTOM CHWILI

Zwraca dalej uwagę p. Czapiński, że:

„podobne niezwykle fakty nie mogłyby „zaistnieć”; gdyż w społeczeństwie nie było głębokiego fermentu na tyle nędzy i bezrobocia. Pomysł a la Doboszyński rodzi się tylko w atmosferze ciężkiej, wśród nastrojów rozpaczliwych... Lud się dusi w obecnych warunkach, szuka wyjścia i głosu. Warto pomyśleć — nad Myślenicami”.

„Czas” widzi w myślenickiej historii „zwykłą awanturę” i „krzyżując bezprawie”. Nic więcej. Taką „zwykłą” to awantura jednak nie jest. Coś tu nie jest w porządku, ale nie tylko z ludzkimi nerwami. Nienorządek jest także w stosunkach. Istotnie „warto pomyśleć nad Myślenicami”.

Porządek prawny został naruszony niewątpliwie. Także spoczynek nocny Myśleniczan. Ale szkoda, że to oburzenie, które dzisiaj wprost eksplozję panów z „Gaz. Polskiej” i „Kur. Por.” przeciw Doboszyńskiemu i „endecji” nie znalazło żadnego publicystycznego wyrazu, gdy „nieznani sprawcy” naruszali i porządek prawny i bezpieczeństwo publiczne i spoczynek nocny... nawet w stolicy.

### „POKRZYWDZENI” ŻYDZI

Musimy jeszcze wspomnieć o nowo krzywdzie żydowskiej. Oto prasa sanacyjna nie wspominała, że Doboszyński spalił także trochę towarów żydowskich. I my zostaliśmy pokrzywdzeni, a nie tylko p. starosta, czemu się o nas nie opanimacie? — woła płacząco do organów sanacyjnych „Nasz Przegląd”.

Z artykułu „Gazety Polskiej” wynika: że należy inaczej kwalifikować czyn, skierowane bezpośrednio przeciwko osobom urzędowym, inaczej zaś należy ocenić wystąpienia, grożące życiu i mieniu „pewnej kategorii” obywateli państwa, jakkolwiek godzą one pośrednio w rządzący obecnie obóz polityczny. Jakżeż bowiem inaczej można sobie wytłumaczyć fakt pominięcia antyżydowskiego odcinka wyprawy myślenickiej w państwowo - twórczych rozważaniach naczelnego publicysty „Gazety Polskiej”? Czyż nie musi się tu zrodzić niepokojące przypuszczenie, że wszelkie rodzaje walki z Żydami znajdują stopniowo milczącą aprobatę, że wskutek wzmagania się fali antysemitycznej ujawnia się coraz oportunistyczniejsze dążenie do „popłynięcia” z tą falą w szeregach tych, którzy doniedawna zapewniali, iż nie schlebnią niskim instyngtom tłumu dla doraźnego efektu”.

Ochrona „Gaz. Polskiej” przed pretensjami Żydów — nie należy oczywiście do nas.

### „ZAKŁADNICY”

Wracam jeszcze do „Robotnika”. Podnosi on słusznie niezwykłą nowość prawną, wyrażoną w mowie p. premiera Składkowskiego: „Jeżeli dwaj, wywiezieni do Berez Kartuskiej działacze Str. Narodowego w jakiejkolwiek formie w imprezie p. Doboszyńskiego, — w takim razie, od tego jest prokurator; jeżeli nie uczestniczyli — w takim razie wprowadzamy w Polsce kategorię „zakładników”; nie myślę, by to było zjawisko zdrowe. Powtarzam to, co pisałem przed paroma tygodniami wogóle o Berezie Kartuskiej: Państwo rozporządza prokuraturą, sądownictwem, policją; te środki Państwu wystarczą; środki inne podrywają doświadczone poczucie prawa w społeczeństwie”.

# Pod hasłem potęgi polskiej na morzu żyła przez trzy dni Warszawa

Tegoroczne uroczystości „Święta Morza”, organizowane przez Ligę Morską i Kolonjalną pod hasłem dozbudowania Polski na morzu, miały przebieg szczególnie uroczysty. Oprócz aktualności hasła propagowanego w czasie uroczystości nie miała rolę odegrała atrakcyjność programu.

## PODNIESIENIE BANDERY

Jak już donosiliśmy uroczystości w Warszawie rozpoczęły się w sobotę wieczorem podniesieniem bandery L. M. K. na wysokim, udekorowanym galą morską maszcie, ustawionym na pl. Piłsudskiego.

Wokół masztu ustawiły się organizacje społeczne, oraz przybyli na tę uroczystość komendant miasta płk. Machowicz, prezydent Starzyński i przedstawiciele L. M. K. Po odegraniu fanfar prezydent Starzyński wygłosił przemówienie, poczem przy dźwiękach „Hymnu Bałtyku” odśpiewanego przez chór śpiewaków przybyłych na zjazd śpiewa czy nastąpiło podniesienie bandery.

Na zakończenie uroczystości prezydent Starzyński wręczył wiceprzewodniczącemu Z. H. P. ufundowaną przez miasto Warszawę banderę dla harcerskiego statku szkolnego.

## MARYNARZE OBEJMUJĄ WARTĘ

W niedzielę o godz. 9 rano nastąpiło trocyste objęcie warty głównej przed komendą miasta przez oddział marynarki wojennej specjalnie przybyły z Gdyni. Rzadko oglądane w stolicy charakterystyczne mundury marynarzy, oraz ich znakomita postawa budziły szczerą sympatię tłumnie zebranej publiczności.

## MSZA POŁOWA

O godz. 10 J. E. ks. biskup polowy Gawlina odprawił przed wzniesionym na placu Piłsudskiego ołtarzem Mszę św. polową. Rozległy plac wypełniły licznie przybyłe organizacje, śpiewacy polscy z kraju i zagranicy, oraz publiczność.

Przybyli również prezes zarządu głównego L. M. K. gen. Orlicz - Dreszer, prezydent Starzyński, kontradmirał Świrski i inni.

Po Mszy św. ks. biskup Gawlina wygłosił ze stóp ołtarza podniosłe kazanie. Następnie dobitnie przemówił gen. Dreszer. Przemówienie to było żywo przez zebranych oklaskiwane. Odegranie Hymnu Narodowego zakończyło uroczystości. Na dany sygnał obrzymi tłum zebrany na placu intonuje potężną pieśń „Boże coś Polskę...”

## KIEPURA ŚPIEWA

Na wyniosłej trybunie ukazuje się Jan Kiepura. Tłum huraganem braw wita śpiewaka. Kiepura odśpiewał szereg ulu bionych aryj i pieśni, nagradzany długo-

niemiłkącymi oklaskami rozentuzjzmowanego tłumu.

## DEFILADA

Tymczasem organizacje i biorący udział w uroczystościach śpiewacy ustawiają się do pochodu. Pochód ten długim korowodem przedelfował Alejami Ujazdowskimi w stronę Belwederu, a następnie na pl. Unii Lubelskiej.

Na placu Na Rozdrożu defiladę organizacji przyjmował gen. Sosnkowski w towarzystwie gen. Orlicz - Dreszera. W defiladzie wzięli udział m. in. śpiewacy polscy z kraju, ze wszystkich niemal państw europejskich i z oceanu w liczbie około 8 tysięcy.

## WIANKI NA WISLE

Wraz z zapadnięciem zmroku wybrzeża Wisły i szeroki most Poniatowskiego zapelnili olbrzymie tłumy. Rzeka zaroila się rozmaitego rodzaju i wielkości statkami, łodziami, kajakami, barwnie udekorowanymi i oświetlonymi kolorowymi lampkami.

Na brzegu praskim i na mieliznach na środku Wisły zapłonęły jaskrawo ogniska. Seledynowe smugi reflektorów co chwila oświetlały pływające statki i rzekę. Raz po raz mrok nocy przebijaly barwne węże rakiet. Snopy iskier, kolorowe fontanny płomieni zapalały się na granatowym tle nieba.

Z portu praskiego wypływały coraz nowo „wianki”. Każdy klub wioślarski postarał się, aby jego „wianek” wyglądał możliwie najlepiej. To też wiele z nich wykonano naprawdę artystycznie, jak np. wianek oficerskiego Yacht - Klubu dzieło studentów Akademii Sztuk Pięknych.

Do późnej nocy Wisła i oba jej brzegi rozbrzmiewały gwarem okrzyków i śmiechu.

## ZAKOŃCZENIE UROCZYSTOŚCI

Zakończenie uroczystości „Święta Morza” nastąpiło w poniedziałek wieczorem opuszczeniem bandery z masztu na pl. Piłsudskiego przy asyście oddziału marynarki wojennej.

## MEDAL DLA KIEPURY

Dnia 28 b. m. o godz. 15-ej gen. Orlicz Dreszer, jako prezes Ligi Morskiej i Kolonjalnej wydał w hotelu Europejskim śniadanie na cześć Jana Kiepury.

Udział w przyjęciu wzięli członkowie prezydium L. M. i K., komitetu głównego i stołecznego, „Święta Morza” komitetu organizacyjnego zlotu śpiewaków polskich. Obecny był m. in. inspektor armii gen. K. Sosnkowski.

Podczas śniadania gen. Orlicz - Dreszer wręczył Janowi Kiepurze od Ligi Morskiej i Kolonjalnej złoty medal wraz z dyplomem w artystycznie wykonanej teście.



## Nigdy nie jest zapóźno

watroy, kamieni żóciowych, ziej przemiany materji, na bóle artretyczne, czy podagryczne, wszedcie brzucha, odbijanie się lub skłonności do obstrukcji. — Pamiętaj, że nigdy nie będzie zapóźno, o ile używać będziesz ziół moczopędnych „DIUROL”, które zapobiegają nagromadzeniu się kwasu moczowego i innych szkodliwych dla zdrowia substancji, zatrzymujących organizm. — Dziś jeszcze kup pudełeczko ziół „DIUROL”, a gdy przeko-

myśleć o zdrowiu, tem bardziej jeżeli cierpisz na chorobę: nerek, pęcherza, wątroby, kamieni żóciowych, ziej przemiany materji, na bóle artretyczne, czy podagryczne, wszedcie brzucha, odbijanie się lub skłonności do obstrukcji. — Pamiętaj, że nigdy nie będzie zapóźno, o ile używać będziesz ziół moczopędnych „DIUROL”, które zapobiegają nagromadzeniu się kwasu moczowego i innych szkodliwych dla zdrowia substancji, zatrzymujących organizm. — Dziś jeszcze kup pudełeczko ziół „DIUROL”, a gdy przeko-

nasz się o dodatnich skutkach ich działania, zalecać będziesz i swym znajomym. Sposób użycia na opakowaniu. Oryginalne ZIOŁA „DIUROL” GASECKIEGO (z kogutkiem) sprzedają apteki i składy apteczne.

# Polacy właśnie ruszyli od kościoła ...

(Od własnego korespondenta)

Mińsk Mazowiecki, w czerwcu.

Mińsk Mazowiecki, środa, dzień targowy; miasto zalane masą chłopskich furmanek. W czasie godzin przedpołudniowych i popołudn., godzin największego upału ostatnich dni czerwca trwał największy targ ostatnich, ostatnich tygodni i miesięcy, jedna z bitew dzisiejszej walki, walki o możliwość i środki do życia, najbiedniejszych warstw polskiego społeczeństwa, walki o spolszczenie handlu i rzemiosła, spolszczenie naszych miast i miasteczek.

Czworoboczny rynek Mińska Mazowieckiego, będący teatrem tej bitwy, opiera się z jednej strony o szosę warszawską, główną arterję komunikacyjną i handlową w tem mieście, z trzech pozostałych stron zamykają go linje biednych, brudnych, partelowych domostw żydowskich, mieszczących jeden obok drugiego stoczno i cieszne sklepy żydowskie. Pośrodku rozległy brukowany plac, na którym w dzień targowy stoją stragany.

Tuż przy szosie po lewej stronie stoi kościół parafjalny, mający naprze-

ciwko siebie cały rynek, Polacy właśnie ruszyli od kościoła, szeroka fala poprzeczna, idąc w kierunku od kościoła w głąb rynku. Coraz to nowe polskie stragany wdzierają się w gęstość straganów żydowskich, spychając je w głąb rynku. Do liczby 104 straganów polskich handlujących ostatnio na rynku, w ostatnią środę przybyło nowych 19.

Miejsce pod stragan zdobyć tu trudno.

Przez noc całą przed targiem i pod czas całego targu włóczył się wokół rynku grupy rośliwych, młodych Żydów — jak twierdzą miejscowi Polacy, armja zaczepno - odporna żydostwa, patrzą ponuro, a zawistnie na ludność polską. Nie pada żadne głośniejsze słowo, słychać tylko charchliwe szepoty porozumienia. Pod naporem polskich straganów Żydzi ze swymi — w złowrogiej ciszy — ustępują w głąb rynku. Miejscowi Polacy twierdzą, że Mińsk - Maz. „Przytyka” się nie obawia.

Podkreślić trzeba ogromną solidarność grupy polskich straganiarzy —

zmieniając się co pewien czas jak na warcie, śpią przy ustawionych prowizorycznie straganach, śpią na gołym, twardym bruku, czy desce, czy też pa trolują stragany sąsiadów — cały skomplikowany system czat i czujek, cały system paktów i porozumień rodzinno - przyjacielsko - fachowych ma tu zastosowanie. Wszystko to robią zgodnie, w przyjaźni, radośnie z całym entuzjazmem tak dobrze pojętej walki — utrzymania i wytrwania na swych drobnych, pionierskich narodowych placówkach. A warunki tej walki gospodarczej z żydostwem są naprawdę ciężkie.

Małe w stosunku do żydowskich środki pieniężne, brak doświadczenia i wyrobienia, brak w pobliskiej Warszawie lub wogóle polskich źródeł zakupu wielu gatunków towaru sprzedawanych na straganie — lub też ich zbyt oddalenie, jak np. Łodzi, proste, uczciwe podejście do kupującej ludności wiejskiej, która przyzwyczajona do żydowskiej etyki handlowej, wyobrazi sobie, ani uwierzyć nie może, że można uczciwom być w handlu i uczciwie handlować — stwarza tę walkę trudną i ciężką, wymagającą wielu poświęceń i samozaparcia.

A gdy dodać do tego jeszcze to najwazniejsze i najnowsze zjawisko, jak sztuczne obniżanie przez Żydów cen — często niżej kosztów własnych, bo w tym, a nie innym celu otrzymali Ży-

## OBRADY „SEJMU ŚPIEWACZEGO”

Dnia 28 bm. o godz. 10 rano w sali Państw. Konserw. Muzycznego otwarty został Sejm śpiewaczy zorganizowany w ramach Zlotu Śpiewaków Polskich.

Po pieśni powitalnej „Gaude Mater Polonia”, którą odśpiewał chór „Lutnia” otwarcia sejm dokonał prezes Zjedn. Polskich Zw. Śpiewaczy i Muzycznych prof. Antoni Ponikowski. Następnie ukonstytuowało się prezydium pod przewodnictwem posła dr. Leona Surzyńskiego. Przemówienia powitalne wygłosili kolejno: przedstawiciele min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ., min. spraw zagranicznych, imieniem Światowego Związku Polaków z Zagranicy, wiceprezes Helczyński oraz przybyli na sejm reprezentanci polskich organizacji śpiewaczy: z Austrii, Niemiec, Łotwy, Rumunii, U. S. A., Czechosłowacji. Referat p. t. „Dobrobytu śpiewactwa polskiego w kraju i zagranicy w okresie ostatniego dziesięciolecia” wygłosił mjr. dr. Niezgodza.

Następnie wyłonione zostały dwie komisje: artystyczna i organizacyjna, które zajęły się opracowaniem wniosków. Po skończonych obradach na komisjach popołudniu podjęto znowu przewrany obrady plenarne Sejmu Śpiewaczego w sali Konserwatorium. Po referacie p. t. „Ideologiczne podstawy śpiewu zespołowego” wygłoszonym przez dr. pos. Surzyńskiego, przewodniczącego komisji artystycznej i organizacyjnej przedstawił sejmowi powzięte wnioski Wnioski i dezyderaty, które przedewszystkiem mają na celu zwiększenie zainteresowania i poparcia ze strony władz państwowych i samorządowych pracy nad kulturywaniem śpiewu chóralnego i umuzykalnieniem społeczeństwa, uchwalono jednogłośnie. Na szczególną uwagę zasługują: żądanie przywrócenia przymusowej nauki śpiewu w szkole powszechnej i średniej oraz kształcenie wykwalifikowanych nauczycieli, również na kierowników i dyrygentów chóru.

Po zamknięciu obrad przez pos. Surzyńskiego zebrani odśpiewali przy akompaniamencie na organach prof. F. Nowowiejskiego pieśń: „Boże coś Polskę”.

dzi w Mińsku - Maz. zasiłki od żydostwa z całej Polski nawet i zagranicy, idące w setki tysięcy złotych — to jasno widać, że Żydzi tu ustąpić nie myślą — a walczą mają o co.

Bo, jeśli dzisiaj, kiedy Żyd zniża cenę od 20 — 30 proc. na tym samym towarze, mimo, iż ceny hurtowe nie spadły, a polski straganiarz sprzedając towary po tej samej co żydowska cenie potrafi zarobić od 3—5 zł. dziennie, mimo, iż z całą pewnością płacił go drożej i nie ma w ręku tej całej organizacji handlu, która mają Żydzi, to z zestawienia powyższego jasno wynika ogrom żydowskiego wyzysku lat poprzednich, wyzysku polskiej wsi, robotnika i rzemieślnika — ogrom i drogę do polskiej nędzy.

Odbieranie z rąk żydowskich tego wszystkiego doprowadza Żydów do wściekłości i zmusza do rozpaczliwej walki wszelkimi znanymi sobie i dostępnymi sposobami. To nie jest walka o możliwość do życia tylko — to jest walka o utrzymanie stanu poprzedniego, w którym Żydzi poprzez podbój materialny polskiego społeczeństwa widzieli drogę całkowitego podboju. Lecz to już należy do przeszłości — wchodzące w życie młode pokolenia wypowiedziały Żydom walkę — Mińsk Mazowiecki jest ciekawym tego walki fragmentem.

## Notatnik miejski

### INSPEKCYJA SANITARNA LETNISK PODWARSZAWSKICH

W tych dniach starostwo pow. warszawskiego dokona lustracji wszystkich podwarszawskich letnisk. Zwrócona będzie uwaga na urządzenia pomocnicze, ubikacje, wodę i t. d. Karani będą wyłącznie właścicielom domów, bowiem dozory nie otrzymują żadnych funduszy na doprowadzenie urządzeń do porządku.

### WOZY NA GUMACH

Większe przedsiębiorstwa przewozowe zamieniają koła żelazne wozów ciężarowych na gumowe w postaci opon samochodowych. Tabor miejski cały będzie na gumach.

### NIE WOLNO SPRZEDAĆ STARYCH MEBLI BEZ DEZYNFEKCJI

Na podstawie zarządzenia władz zdrowia publicznego sprzedaż starych używanych mebli może być dokonywana tylko za uprzednim przeprowadzeniem dezynfekcji mebli. Dezynfekcja może być dokonana przez właściciela składu w prywatnym lub miejskim zakładzie dezynfekcyjnym.

### KARY ZA CZEKI BEZ POKRYCIA

Z dniem 1 lipca wchodzi w życie nowe prawo czekowe, przewidujące m. in. surowe kary za wystawienie czeku bez pokrycia. Ścisłano to będzie nietylko w wypadkach winy umyślnej, ale i jako przestępstwo nieumyślne. Za złośliwe wystawienie czeku bez pokrycia grozi kara do 2 lat więzienia i grzywna, zaś za nieumyślne tego rodzaju przestępstwo grzywna 5,000 zł. i areszt.

### KONTROLA SANITARNA W „MYKWACH”

Jak dowiadujemy się w najbliższych dniach komisje starościńskie przeprowadzą kontrolę wszystkich rytualnych kąpielni w Warszawie t. zw. mykw. Chodzi o przystosowanie tych kąpielni do wymagań nowego rozporządzenia o zakładach kąpielowych.

# JUŻ 120 LAT

pracuje owocnie Tow. Dobroczynności w Warszawie

Odbyło się doroczne walne zebranie Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności. Sprawozdanie rady naczelnej Towarzystwa złożył p. Stanisław Leśniowski, a sprawozdanie zarządu p. Jan Kijewski. Uchwalono budżet T-wa na r. 1936-37, oraz dokonano wyborów 12 członków rady naczelnej na miejsce ustępujących i 12 zastępców, oraz 7 członków i 2 zastępców komisji rewizyjnej.

Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności istnieje od 120 lat. Rozwija ono nader pożyteczną działalność filantropijną i opiekuńczą, spiesząc z pomocą najbardziej potrzebującym.

Akcja Towarzystwa idzie w wielu kierunkach. Wydział opieki nad dzieckiem prowadzi szereg zakładów zamkniętych dla sierot, dwa żłobki, trzynaście przedszkoli, szwalnię, internat i przytułek. W roku sprawozdawczym z opieki Towarzystwa korzystało 77 dzieci i młodzieży do lat 21.

Towarzystwo prowadzi dwa ambulatoria dla chorób płucnych i chorób ocznych. Z ambulatoriów tych korzystają najbardziej. W roku 1935-36 udzielono w obu ambulatoriach 8,408 porad.

Wydział opieki nad starcami i inwalidami prowadzi schronisko dla

starców, w którym przebywa 298 osób. Większość pensjonariuszy to starcy powyżej lat 70, nieposiadający krewnych. Jeden z pensjonariuszy liczy 109 lat.

Towarzystwo Dobroczynności za pośrednictwem swego wydziału wspiera opiekę nad szeregami biedaków, niezdołnych do pracy, udzielając im zasiłków pieniężnych stałych i doraźnych, dysponuje poza tem kilkoma stypendjami dla młodzieży, oraz pomaga tak młodzieży szkolnej, jak i akademickiej.

Towarzystwo prowadzi groszową kasę oszczędności dla drobnych rzemieślników i wyrobników. Kasa operuje oszczędnościami 806 osób. Kasa pożyczkowa B. Prusa obsługuje małym kredytem drobnych kupców i rzemieślników, udzielając pożyczek na specjalnie dogodnych warunkach.

Towarzystwo posiada oprócz szeregu nieruchomości, także dobra ziemskie — Góscieradów. Dochód z tych dóbr umożliwia realizowanie niejednej akcji Towarzystwa.

Tak się w ogólnych zarysach przedstawia działalność tej pożytecznej instytucji, która od 120 lat prowadzi nieustraszenie i skutecznie pracę charytatywną w myśl zasady: „Res sacra miser.”

## Nowy skandal w „Orbisie” Żydzi w roli „gospodarzy” w Warszawie!

Zwracają nam uwagę na fakt, który na tle naszych stosunków posiada swoją jakże charakterystyczną wymowę!

Bawiła w Warszawie przejazdem wycieczka lekarzy czechosłowackich, udających się do Moskwy. Na czele wycieczki, liczącej 41 osób, stał dr. Humel. Wśród uczestników znajdował się m. in. prof. uniwersytetu berlińskiego, dr. Neymann, były docent uniwersytetu we Lwowie.

Wycieczka w czasie jej pobytu w Warszawie opiekowała się „polskie” biuro podróży „Orbis”. Do powitania wycieczki na dworcu delegowano dwóch umundurowanych urzędników „Orbisu” — Żydów. Jako przewodnika przy zwiedzaniu stolicy Związek Popierania Turystyki, współdziałający z „Orbisem” delegował również Żyda. Przewodnik ten, nie znający czeskiego, a słabo mówiący po polsku, porozumiewał się z gośćmi —

łamanym językiem niemieckim. Pokazywał on w Warszawie Czechom to oczywiście, co sam uważał za godne obejrzenia, a do kościołów warszawskich poprowadził wycieczkę dopiero na wyraźne żądanie uczestników.

Dziwne wrażenie wywieźli musieli w Warszawie Czesi, wobec których w stolicy Polski honory gospodarzy spełniali wyłącznie Żydzi.

Nie jest to już tylko „niezręczność” lub nietakt dyrekcji „Orbisu” — sprawa ma posmak skandalu, nad którym nie wolno przechodzić do porządku. Ktoś musi za skandal ten ponieść odpowiedzialność, ktoś musi zostać surowo i kategorycznie pouczony, by taka potworna niedorzeczność nie mogła się już powtórzyć. Trzeba raz na zawsze wbić w te głowy oczywistą chyba prawdę, że w Warszawie gospodarzami są i być muszą tylko Polacy.

# Kronika wileńska

## JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym, ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów.

Bardzo ciepło.

Wiatry umiarkowane z różnych kierunków naprzemiennie.

## WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

Z okazji rocznicy koronacji Cudownego Obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej odbywa się trzydniowe nabożeństwo w kaplicy Ostrobramskiej w dniach 30 czerwca, 1 i 2 lipca b. r. Rano o godz. 8-ej Msza św. z nauką, wieczorem o godz. 6-ej Litania z nauką. Dnia 2 lipca, na zakończenie nabożeństwa „Te Deum”. O łączny udział w nabożeństwie proszą OO. Kamelicy boski przy Ostrej Bramie.

## URZĘDOWE

Wojewoda Wileński nie uwzględnił odwołania zarządu Klubu Dyskusyjnego Inteligencji w Wilnie i utrzymał w mocy decyzję Starosty Grodzkiego, wydaną w maju r. b. o rozwiązaniu tego klubu, gdyż działalność jego zagrażała spokojowi, bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu.

Rozwiązanie Klubu Kolejowego. W związku ze stwierdzeniem, iż w lokalu Klubu Kolejowego uprawiane są gry hazardowe, wojewoda wileński pułk. L. Bocieński decyzją z dnia wczorajszego postanowił rozwiązać Klub Kolejowy. O decyzji tej wiadomościomone zostały władze kolejowe i zarząd klubu.

## Z MIASTA.

Z Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie. W miesiącach wakacyjnych ilipiec—sierpień r. b. — Cytelnia, Książnica i Muzeum Towarzystwa będą nieczynne. Osoby przyjezdne zwiędzać mogą zbiory muzealne jedynie po uprzednim porozumieniu się w Biurze Towarzystwa, w godz. od 9-ej do 13-ej (tel. 14-79).

Strajk fryzjerów żydów. Przed paru dniami w Wilnie wybuchł strajk fryzjerów żydów w ilości 110 osób. Ze względu na wysokie wymagania strajkujących, pracodawcy nie przyjęli warunków pracowników i zwrócili się z interwencją do Inspektora Pracy. (h)

Wypłata zasiłków. W sobotę, dn. 4 b.m., w godzinach od 8 do 12 w pol. Ubezpieczalnia Społeczna w Wilnie będzie wypłacała zasiłki pracownikom umysłowym, pozostającym bez pracy, a przysługującym ustawowe zasiłki, spowodu utraty pracy. (h)

## SPRAWY MIEJSKIE.

Wydział Techniczny Zarządu m. Wilna przystąpił do układania gładkiej jezdni z kostki kamienniej na zbiegu ulic Ostrobramskiej, Kolejowej, Beliny i Nikodemskiej. Ruch kołowy na tym odcinku został wstrzymany.

Równocześnie prowadzone są od dnia 30 b. m. roboty przy regulacji ulicy Legionowej. W związku z tem odcinek tej ulicy od ul. Smoleńskiej do z-ka Prowiantowego został zamknięty dla ruchu kołowego. Objazd przez ul. Konarskiego.

## SPRAWY WOJSKOWE.

Poborowi, którzy w roku bieżącym stawali przed Komisją Poborową m. Wilna i zostali skierowani

do szpitala, mogą się zgłaszać do Starostwa Grodzkiego Wileńskiego (pokoje nr. 9), w godz. od 10 do 13-tej po odbiór dokumentów. Doręczenie tych dokumentów jest równoznaczne z ogłoszeniem decyzji Komisji Poborowej.

## SPRAWY KOLEJOWE

Dyrektor K. P. inż. Wacław Głasek w Wilnie. Nowomianowany Dyrektor Kolei Państwowych w Wilnie, inż. Wacław Głasek, wczoraj przybył do Wilna i w dniu dzisiejszym obejmuje urządowanie.

## PRZEMYSŁ I HANDEL.

Zatarg w przemyśle białoskórnym i cegielnianym. W dniu wczorajszym w wileńskim przemyśle białoskórnym i cegielnianym wywniżł zatarg. Robotnicy zażądali spisania umowy zbiorowej, przyczem zagrożili strajkiem w razie nieuwzględnienia ich żądań.

W związku z tem, w tych dniach, w lokalu Starostwa Grodzkiego odbędzie się konferencja między pracodawcami a robotnikami, celem zlikwidowania tego zatargu oraz podpisania umowy zbiorowej. (h)

## SPRAWY RZEMIEŚNICZE.

Na stanowisko dyrektora amatorów nie brak. W związku z odejściem dyrektora Izby Rzem. w Wilnie, p. Miłnarczyka, w dniu 2 lipca odbędzie się wybory dyrektora Izby Rzemieślniczej. Wczoraj upłynął termin składania ofert na to stanowisko. Złożono ofert kilkanaście. (s)

## SPRAWY SZKOLNE.

Stypendjum dla 200 dzieci. Dowiadujemy się, iż Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego ustaliło dla 200 dzieci, pochodzących ze wsi, stypendjum w ogólnej sumie 51 tys. złotych. (h)

Poradnia psychotechniczna. Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego przystąpiło do zorganizowania w Wilnie poradni psychotechnicznej dla szczegółowych badań młodzieży szkolnej. Równocześnie władze szkolne z nowym rokiem szkolnym zamierzają uruchomić pracownię psychologiczną, na czele której stanie specjalny lekarz psychologiczny. (h)

## KRONIKA POLICYJNA.

Ujęcie złodzieja. Na skutek listów gończych, aresztowany został Minauer Izrael z Warszawy, pod zarzutem okradania podróży. Złodzieja przekazano do dyspozycji władz śledczych. (h)

Kradzieże. W dn. 29 b. m. Szloma Orhan (zaul. św. Ignacego 8—31) zameldował, że w tym dniu o godz. 20-ej skradziono mu z mieszkania zł. 2.064. Ustalono, że kradzieży tej dokonali Icek Rabinowicz (Sofjana 12) i Fiszal Puszymirski (Straszna 15). Dotychczas odnaleziono tylko zł. 1024 gr. 65. Złodziejów zatrzymano. Dochodzenie w toku.

W dn. 29 b.m. niezmani sprawcy w nieobecności domowników, zapomocą wybicia szyby w oknie, dostali się do mieszkania Geni Eljaszewicz (zaul. Kijowski 10), skąd skradli biżuterję wart. zł. 120.

## WYPADKI.

Usiłował powiesić się. W związku z ciężkimi warunkami, w dniu wczorajszym usiłował powiesić się Marjan Godwodow, zam. w Dolnej. Godwodowa uratowała jego żona Marja. (h)

Śmiertelny wypadek. W dniu 26 b. m. Tadeusz Wojciechowicz, m-c zaśc.

## Przegląd samochodów

Starostwo Grodzkie podaje do wiadomości cywilnych osób zainteresowanych, że w dn. 1 lipca r. b. w dalszym ciągu odbywa się przegląd wojskowy autobusów i samochodów osobowych specjalnych na pl. Marszałka Józefa Piłsudskiego od g. 8 rano. Stawianicwo na przegląd wojskowy jest obowiązkowe pod rygorem odnośnych przepisów prawnych, przyczem należy jednocześnie przedstawić wszystkie dokumenty, dotyczące pojazdu mechanicznego.

## Konfiskata żargonówek

Z rozporządzenia władz administracyjnych, skonfiskowano nakłady pism żydowskich: „Wilner Radio”, „Wilner Express” i „Owent Kurjer”, za zamieszczenie wiadomości, nawołujących społeczeństwo żydowskie do masowego, demonstracyjnego strajku protestacyjnego w związku z zajściami przeciwżydowskimi w Kongresówce. (h)

## Przebieg 2-godzinnego strajku żydowskiego

Wczoraj w godzinach od 12-ej do 2-ej popoł. odbył się proklamowany w całej Polsce protestacyjny strajk żydowski przeciwko antysemityzmowi. Przebieg strajku spokojny. Pomimo licznych bojków żydowskich, przestrzegających nie otwierania sklepów, na peryferiach miasta wiele przedsiębiorstw żydowskich było czynnych.

## Kurs ceramiki w Rakowie

Dzięki inicjatywie wileńskiej Izby Rzem. odbędzie się w Rakowie (pow. mołodzieczański) — jednomiesięczny kurs ceramiczny. Początek kursu 10.VII r. b. Jako wykładowca został zaproszony p. inż. Szafran z Poznania.

Przy wyborze miejsca zwrócono uwagę na Raków dlatego, że jest to największy na Wileńszczyźnie ośrodek garncarstwa. (s)

## Tragiczna zabawa na jeziorze

W dniu onegdajszym podczas zabawy na jeziorze Dereczynka pow. wileńskiego wypadł z łodzi 17-letni Piotr Bulbaszonek, mieszkaniec Krokowszczyzny. Bulbaszonek rzucił się ratować jego kolega 18-letni Poświak Jan, który również począł tonąć.

Zarządzono akcję ratunkową, w wyniku której uratowano Poświaka. Bulbaszonek zaś utonął. (h)

Rudnia, gm. Zukojnie, w wieku lat 86, jadąc na koniu u pastwiska, wskutek spłoszenia się konia, na widok nadchodzącego pociągu, spadł z konia, uderzając się głową o żelazny słupek koło przejazdu, zabijając się na miejscu.

Zatruty polityką. W dn. 28 bm., o godz. 18.30 na chodniku ul. Wilkomińskiej, koło domu Nr. 1, znalezione zwłoki Pawła Kołosowskiego (lat 41), zam. przy ul. Lwowskiej 38. W/g orzeczenia lekarza, śmierć nastąpiła wskutek nadmiernej spożytki polityki. Zwłoki umieszczono w kostnicy szpitala św. Jakóba.

## Znaczne postępy remontu Katedry

Prowadzone od dłuższego czasu roboty przy remoncie Katedry postępują szybko naprzód, gdyż kierownictwo dąży do zakończenia całokształtu prac jeszcze w roku bieżącym.

Po zakończeniu robót zewnątrz Bazyliki, obecnie wznowiono prace wewnątrz kościoła. W przyspieszo-

nym tempie robotnicy układają nową posadzkę, restaurują ściany i surfitę zarówno światyni jako też i wyszyskłych kaplic.

Ostatnio postęp prowadzonych robót zwiedził J. E. Ks. Arcybiskup Metropolita R. Jałbrzykowski, który żywo interesuje się dalszymi pracami. (h)

## Z Polskiej Macierzy Szkolnej

Dnia 25 czerwca odbyło się wspólne posiedzenie Rady Nadzorczej i Zarządu Centralnego Polskiej Macierzy Szkolnej Z. W. przy współdziałaniu delegata Kuratorjum O. S. p. naczelnika Babińskiego. Po omówieniu dokonanych prac ustalono plan działalności na rok szkolny 1936-37 i

przyjęto preliminarz budżetowy do końca 1936 r.

Pozatem postanowiono utrzymać w przyszłym roku szkolnym ślntniejące 43 szkoły oraz podwyższyć pobory nauczycielskie do 90 zł. miesięcznie zgodnie z wnioskami Reprezentacji P. M. S. na Okręg Szkolny Wileński z dn. 2 marca r. b.

## Najazd żebraków i włóczęgów na letniska

W ostatnich tygodniach w podwileńskich letniskach: Kolonji Kolejowej, Landwarowie, Czarnym Borze i t. p. zanotowano mnóstwo żebraków i włóczęgów, grasujących najbardziej w domach i wllzach. Wśród żebraków znajduje się sporo złodziei, którzy kradną co się da.

Z nową tą plagą w podwileńskich miejscowościach, mieszkańcy tych osiedli nie mogą dać rady i zwracają się o pomoc do policji.

Zaznaczyć należy, iż sporo włóczęgów i żebraków wydalonych z Wilna udało się właśnie do tych letnisk. (h)

## Ofiary kajaków

OSZMIANA. W dniu 25 bm. na rzece Oszmianie wypadli z kajaku Alfons Sadowicz, przodownik straży wiejskiej w Oszmianie i Janina Głuszczyk, lat 21, chwilowo zam. w Oszmianie. Na wsczęty alarm przez Marię Iwanowską, m-kę Oszmiany (Piłsudskiego 34), która również płynęła kajakiem, przybył Władysław Lis, naczelnik Urzędu Skarbowego w

Oszmianie, który przy pomocy innych osób, wydobył z rzeki Janinę Głuszczyk w stanie przytomnym i zwiłki Alfonsa Sadowicza.

W dn. 29 bm. Adolf Kurpiński, lat 22, praktykant ogrodniczy maj. Jaszumy, gm. m. solecznickiej, jadąc kajakiem rzeką Merezanką, wpadł do wody i utonął. Zwiłki wydobyto.

## Sprytne oszustwo

Ofiarą sprytnego oszustwa padła Michalina Polujajska ze wsi Górki pod Wilnem, podczas sprzedaży truskawek. Polujajska przywiozła do Wilna 30 klg. wyborowych truskawek, które za 25 zł. nabyła pewna kobieta. Nabywczyni wpłaciła 5 zł. zadatku, przyczem jagody poleciała zanieść na ul. Wielką pod Nr. 25.

Tam oczekując odebrała od wiesniaczki koszyk jagodami z zaznaczeniem, że niebawem otrzyma resztę przez służącą. Polujajska oddała koszyk i najspokojniej czekała na zapłatę. Przeszło godzinę czekała, a gdy udała się na poszukiwanie nieznajomej, stwierdziła, że padła ofiarą oszustwa. (h)

## Sady handlowe w Wileńszczyźnie

Dzięki inicjatywie T-wa Org. i Kółek Rolniczych, akcja zakładania sądów handlowych w powiatach przybrała poważne rozmiary. Według danych w ciągu ostatnich 3 lat w Wileńszczyźnie założono około 6

tys. sądów handlowych, złożonych z 2 i 3 admian drzew. W roku bieżącym przewiduje się założenie przeszło 3 tys. nowych sądów.

Do akcji tej intensywnie przyłączają się szkoły rolnicze i Komitet wileński mający opiekę nad wsią. (h)

## Lustracja zabytków architektonicznych

Ostatnio na terenie powiatu dziśnieńskiego i brasławskiego odkopano kilka kurhanów, przyczem znaleziono kilkanaście sztuk podków, starych oszczepów, mieczy, ostróg i t. p.

W związku z tem na teren udała

się Komisja archeologiczna, na czele z konserwatorem wojewódzkim dr. K. Piwockim, w celu zaznajomienia się ze stanem wykopalisk oraz zabytkami architektonicznymi na terenie tych powiatów. (h)

## Wspomnienie z dni majowych r. 1926

Nie jest ani śmieszne ani głupie owe zdanie Mickiewicza i znaczenie przezeń wypowiedziane:

Trzeba czekać, aż się przedmiot świeży, jak figa ucukruje, jak tytoń uleży.

Owszem, trzeba istotnie czekać, aż współczesne wypadki uzyskają właściwe światło, płynące z ich skutków. „Po owocach ich poznacie je”. Zbyt bliski dystans nie pozwala rzetelnie ocenić ani wypadków ani ludzi. Total zawsze trzeba zadawać sobie pytanie: co o tem powie historia? I jakkolwiek nigdy dokładnie wyroku historii nie możemy przewidzieć, to jednak, przy usilnym wysiłeniu się w problem, odnamiętnamy swe sądy i zbliżamy się — ile się da — do prawdy.

Tą troską wiedziony jeszcze dn. 9 maja 1926 r. (proszę zwrócić uwagę na datę!) Dziennik Wileński zamieścił był artykuł: „Co o Piłsudskim powie historia?” Autor starał się tam zająć zupełnie bezstronne i obiektywne stanowisko. Dążeniem jego było (i ciągle jest!) wykroczyć poza dwa spierające się obozy. Przecież chyba to winno być jasne, że ani wielbiciele, ani przeciwnicy tej wybitnej postaci nie mają monopolu na prawdę.

Mysząc tak, nie można jednak przypuszczać by już dziś przesyedł czas na ustalenie sądów o ostatnim ćwierćwieczu naszych dziejów. Nie o kompromis taktyczny przecież tu winno chodzić, lecz o głębokie i jednolite przekonanie ogółu polskiego. A sąd stały (zwłaszcza o roli Marsz. Piłsudskiego) legnie zapewne po przekątnej tych dwu zdań sprzecznych, nie zadowolony prawdomońnie nikożo z tych, co dziś toczą spory.

Czegoż nam tedy dziś potrzeba? Uczciwości oraz tolerancji dla przekonania odmiennych. Zwłaszcza obóz dzieleny dziś władzę winien zrozumieć, że przeciwnik, rządzący się przekonaniem, stokroć bardziej zasługuje na szacunek, niż kroczący w jednym szeregu oportunistą. Jeśli wierzymy w prawdziwość naszych przekonań, postaramy się też dostrzec ziarna prawdy w przeciwnika. A pięknie powiedział Mickiewicz, że do zgody trzeba się skłonić, t. zn. być gotowym do krytycznego stosunku względem samego siebie, oraz do pojednawczego gestu względem antagonisty.

Cieszyć się tedy należy, że w literaturze o Marsz. Piłsudskim prócz całego morza panegiryków, które

tałką krzywdę wyświadczać tak jemu, jak i prawdzie dziejowej, pojawiają się też źródłowe przyczynki, o wartości dokumentów. Niedawno zdawaliśmy na tem miejscu sprawę z arcyciekawy pamiętników Sokolnickiego, który tak przekonująco pokazał, jak to socjalizm, kierowany przez Żydów, „przegrał w Polsce w l. 1905—7, przegrał nie tylko z braku sił i środków, ale również ze względów myślowych i moralnych”. Odsłania też on nam fakt, dotąd zatuzowywany, że PPS, na jeździe we Lwowie w lutym 1906 „wykresliła ze swego programu postulat niepodległości”. A na tem tle Sokolnicki, wierny piłsudczyk, pokazał zaiste tragiczną sylwetkę Marsz. Piłsudskiego, który przez dżwne zaiste nieporozumienie, pragnął zyskać poparcie właśnie w tej PPS, na której czele stał taki Sachs, „wielki rozdawca funkcji, organizator partji, inicjator obowiązujących poleceń”, aoz jednocześnie „subtelniemi i ukrytymi niemi związany z wrogiem idei niepodległości Polski i czynnikiem obcemi poza Polską”. (Czternaście lat, str. 213, 189, 291, 227 i in.)

Podobnież znaczenie dokumentu mają znakomite Strzepy meldunków gen. Stawoja - Składkowiekiego, z których się dowiadujemy przede wszystkim o wzajemnych stosunkach panujących pomiędzy Marsz. Piłsudskim a najbliższymi jego współpracownikami w l. 1926—1935.

Bardzo zajmujące są też wspomnienia Antura Sliwińskiego, drukowane w Drodze, gdzie autor opowiada, jak to w grudniu 1918 i styczniu 1919 na żądanie Marsz. Piłsudskiego podsuwał mu kandydatury Władysława Smoleńskiego i biskupa Bandurskiego na... premiera.

Do tych prawdziwie źródłowych studiów przybývają oto Fragmenty pamiętnika, drukowane w Tygodniku Ilustrowanym (od nr. 20 ciągle się jeszcze ukazują). Autorem tego pamiętnika jest Januarey Grzędziński. Oczywiście to pseudonim, acz nazwisko rzeczywiste jest tajemnicą polityczną i każdy warszawiak wie dobrze, kim jest autor, bardzo często wspominający o roli swej matki, zapalony zwolenniczki majowego przewrotu i bardzo wybitnej w Warszawie działaczki.

Pamiętniki te rozpoczynają się od 15 listopada 1925. Mowa tam odrazu o sztabie, skąd jeszcze nie wszystkich nas (czytaj: piłsudczyków) rozpedzono na cztery wiatry”. Dalej czytamy o masonskiej „loży Honor i ojczyzna, która łączyła Kocgrupe (Koc, Miedziński, Beck, Stambrowski i in.), z generałem Sikorskim”.

Otóż wtedy w listopadzie odbył się w Sulejówku zjazd wojskowy. „W Sulejówku jak w ulu. Jest Skierski, Konarzewicki, Krzeminski, Dreszer, Stępczyński i in.” O tym ostatnim autor mówi, że wilano go owa cynnie, gdyż ostatnio „uzbierał za

artykuły w Głosie Prawdy obfitą poroję kcar więzienia”.

Gdy wszedł na salę Komendant, gen. Dreszer wygłosił doń przemowę, w której pomiędzy innymi był znamieny (i centralny!) passus: „Nędza zagłada już pod nasze (!) szturchy i kołacze do naszych okien, Komendancie”. Autor dodaje: „W tych słowach był nietylko obraz ponurej rzeczywistości, ale brzmiała skarga opuszczonych żołnierzy. Mowcy zamykało wezwanie: „Składamy ci Komendancie, nietylko nasza serca, ale i wierne, w zwycięstwach zaprawione, szable”.

Dalej czytamy:

„Komendant może nie uważał tych materialnych trosk za ważne”. (Ależ chyba byli i tacy, co je uważali za najważniejsze?) „Mówił o tem, że w odrodzonej Polsce nie odrodziła się dusza Polaka”. (Czyż chrześcijanin może mieć wątpliwość, jaka jest jedna droga do takiego odrodzenia prowadzi?). „Chciał Komendant, by siła moralna bez gwałtu (no, chyba!) leczyła rany narodu. Teraz jednak zaczyna wątpić, czy było to słuszne i czy nie osłabia państwa ten, kto karzącą dłoń sprawiedliwości zatrzymuje”. (Mimo woli przychodzi mi myśl, że to miało związek ze sprawą Stępczyńskiego). „Wiele było w tych słowach Komendanta głębokiej troski, ale nie było w nich odpowiedzi, co zrobić z naszymi szablami”. (C. d. n.)

**PAN** Dziś premiera. Niezwykle dwa przeboje w jednym programie: 1) Potężny, upajający głosowo i optycznie wyjątkowy film-rewelacja „Metropolitan”  
W roli gl. Lawrence Tibbett, który wykona arje z oper: „Pajace”, „Carmen”, „Cyrylik Sewilski”, „Kawalerja Rusticana” i „Faust”. 2) Emocjonujący film bokserski p. t. „TOBOGGAN”  
W roli gl. mistrz świata G. Carpentier i czarująca Arlette Marchal. Sala doskonale wentylowana.

**HELIOS** Szczyt elegancji i humoru! Najelegantszy gwiazdor William Powell i Bette Davis w komedji salonowej

**ARMJA EWY** Ośniewająca rewja najnowszych tuale. Na wszystkie seanse balkon 25 gr. Nadprogram: Atrakcje. Pocz. o g. 4-ej

Polskie Kino **ŚWIATOWID** Miekiewicza 9 Poraz pierwszy w Wilnie szampańska operetka filmowa Emeryka Kalmana

**„Hrabina Marica”** W rol. gl. Dorothea Wieck, Szöke Szakall i Ernest Verebes. Śpiew! Humor! Muzyka! Czardasz! Nad program atrakcje.

**Zegarek jeśli dobry** — to kupiony w firmie **W. JUREWICZ** (Mistrz Firmy P. BURE) Wilno, Mickiewicza 4  
Wyroby ze złota i srebra. Zegary, budziki i zegarki kieszonkowe od zł. 4— Wszelka naprawa

**ZAKŁAD W. DOWGIAŁŁO** KRAWIECKI Św. Józefa 6, tel. 28361  
poleca ostatnie nowości w wielkim wyborze na sezon wiosenny.

Zasobni w doświadczenie, obeznani z nowymi zdobyczami wiedzy ogrodniczej fachowcy Cię pouczą, jak masz zwalczać szkodniki w sadzie i ogrodzie.  
**Centrala Zaopatrzeń Ogrodniczych** w. J. Krywko. WILNO, ul. ZAWALNA 28. Tel. 21-48  
Przy zakupach fachowe porady bezpłatne Wypożyczalnia opryskiwaczy

**NA PLAŻĘ NOWE GUSTOWNE**  
**Kąpielowe szlafroki, Kostjumy, Pantofelki**  
**W. NOWICKI** WILNO WIELKA 30  
Plażowe bluzeczki, żaglówki, ręczniki, prześcieradła, rękawice, paski, czepki, torebki, kapelusze, parasolki amerykański, pilki i t. d. CENY NISZKIE. CENY NISZKIE.

**Ser** litewski tłusty kilo od 1.20 poleca **ZWIEDZYŃSKI** WILEŃSKA 36 tel. 1224

**Nowootwarta KAWIARNIA „ZDROWIE”** ul. WIELKA 14  
Codziennie świeże zdrowe i smaczne. Śniadania obiady i kolacje ABONAMENTOM RABAT.

**ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW BUDOWLANYCH „PRACA POLSKA”** prosi właścicieli nieruchomości o popieranie członków i zatrudnianie ich przy remontach domów i innych pracach budowlanych. Poleca malarzy, zdunów, murarzy, stolarzy, cieśli i t. d.  
Zarząd Zw. Zaw. „Praca Polska”.

**NOWOOTWARTY BAR „KRAKOWSKI”** ul. Mickiewicza 9, róg Śniadeckich, wydaje śniadania, obiady i kolacje po cenach konkurencyjnych.  
Uwaga: Konsumować można również pół całkowitego obiadu.

**P. G. WODEHOUSE. Dziękuję Jeeves!**

Chciałem wybuchnąć pogardliwym śmiechem i wstrzymałem się. Słowo „masło” przypominało mi, że życie nie jest zabawą i że czas ucieka.  
— Masła, Jeeves! My tu gadu-gadu, zamiast iżebyś biegł do spiżarni i przyniósł mi masła.  
— Zaraz idę, jasnie panie.  
— Wiesz, gdzie szukać?  
— Wiem, jasnie panie.  
— Jesteś pewny, że szuwalak puści od masła?  
— Jakk najpewniejszy, jasnie panie.  
— No, to jazda i wracaj picurumel! Usiadłem na wywróconej donicy i czekałem. Stan moich uczuć nie był już ten sam, co w krzakach. Wtedy byłem, żeby się tak wyrazić, wyrzutkiem bez grosza przy duszy, bez przyszłości. Teraz zaświtała mi nadzieja. Za chwilę Jeeves wróci z przyborami ratunkowymi i nieszczęśliwy Bertram Wooster przedzierzgnie się znów w różanoliciego klubowca, żeby udać się bezpiecznie o jedenastej trzydzięci do Londynu.

Podniesiony na duchu, wdychałem z rozkoszą nocne powietrze. Nagle z pałacowych okien buchnęła w gwiazdny ciszę symfonia piekielnych wrzasków.  
Najwyższe, najprzeraziwsze tony wyciągał Seabury. Wył, jakby go obdzierali ze skóry. Od czasu do czasu ucho chwyciło słabsze lub przenikliwe krzyki wdowy, lady Chuffnell. Zaczyna kobieta zmywała komuś głowę czy też czyniła wy-mówki. W niższych tonach grał nieomylnie chropawy baryton sir Roderyka Glossopa. Koncert odbywał się w słońcu salonu. Tylko raz w życiu słyszałem coś podobnego — w Londynie — w Hyde Parku, gdy się natknąłem przypadkiem na śpiewającą kongregację.  
W kilka chwil później ktoś wyszedł frontowymi drzwiami, zabrawszy za sobą i pognął galopem lku bramiem.  
Światło z hallu padło przelotnie na wychodzącego. Mimo to nie od razu uświadomiłem sobie, że ta twarz nie jest mi obca. Po namyśle poznałem

**Foto?**  
Kto chce dobrze fotografować — ten skorzysta z okazji otrzymania bezplatnego: **PODARUNKU G 13** aby osiągnąć wszystkie 20 korzyści jakie daje  
Największa w Polsce Firma Fotograficzna **FOTO-GREGER, Poznań 3**

**Turbiny** wodne „Francis’a” **WALCE** młyńskie, **KAMIEŃ** młyńskie, **MOTORY** na gaz-ssane, **TRANSMISJE** i wszystko do młynów poleca na dogodnych warunkach firma **G. KINDT, Radom**  
Po informacji i cenę prosimy zwracać się do **ST. STOBERSKIEGO** Wilno, Poznańska 2-2 tel. 21-78.

**KUPNO I SPRZEDAŻ**  
**FIGURY**, b. ładne, sprzedam. Swistopol 9, dom w. 46-2  
**KUPIĘ** DOM z ogrodem, cena do 9 tys., bez pośredników. Oferty składać w Administracji „Dz. WIL” pod literami „A. Z.” 1107-1

**WILLA** murowana, 2 ha ogrodu, zabudowania gospodarcze, z powodu przeniesienia na sprzedaż. Ładna rzecz, ładnie położona, aieduża dopłata do długu BGK. Informacje: Wilno — Jerolimka, Skarbo-wa 13, Mazurkiewicz.

**MIESZKANIA I POKOJE**  
**DO WYNAJĘCIA** mieszkanie 3 pokojowe (świeżo odnowione) Zamkowa 7. Do-zorca wskaze. 45-3  
**DO WYNAJĘCIA** dla nielicznej rodziny inteligentnej miesz-kanko, 3 pokoje z kuchenką i wygodami. Ulica Mickiewicza 24, m. 6. 1106-1

**WYNAJĘCIA** mieszkanie 3 pokojowe (świeżo odnowione) Zamkowa 7. Do-zorca wskaze. 45-3  
**DO WYNAJĘCIA** dla nielicznej rodziny inteligentnej miesz-kanko, 3 pokoje z kuchenką i wygodami. Ulica Mickiewicza 24, m. 6. 1106-1

**PRACA POSZUKIWI.**  
**POSZUKUJĘ** pilnowania mieszka-nia na lato za b. małą opłatą, posiadam świa-dectwa. Sołtańska 39-1 (Zwierzyniec). 55-2  
**HANDLOWIEC-TECHNIK.** Polak, z wieloletnią, samodzielną pracą, szeroko uosłuskowany, włada polsk., rosyjsk., niem. i franc., wpraw. stenotypista, z wszech-stronną znajom. biuro-wości — poleca się lask. uwadze pp. Pracodawców. Oferty sub-„produkcyjne” do Ad-ministracji „Dz. WIL” lub bezpośrednio: Wil-no, ul. Stara 3-3. 55-4

**PANIENKA.** z ukończ. gimn., znaj. jęz. franc., poszukuje kondycji na wieś. — Również absolw. - ka medyc. z franc. poje-dzie na wakacje, na wieś do dzieci, lub chorej, ul. Witoldowa 55-a, m. 4. 49-2  
**BUCHALTER** z kilkuletnią praktyką, poszukuje pracy w przedsiębiorstwie handlowem, przemysłowem na stałe lub go-dzinny. — Wiadomości: Wilno, Góra Boułato-wa 19-8. 57-2

**POMÓŻMY BLIŹNIM**  
**MŁODA** papienka z matura gimn. państwowego i świadectwem ukoń-czenia kursów handlo-wych, poszukuje po-sady na okres letni od 1 lipca w charak-terze nauczycielki do dzieci lub praktyki bu-chalteryjnej, wzglę-dnie jednocześnie. A-dres w Admin. „Dz. Wileńskiego”. 1021-1

**EKONOM.** lat 36, kawaler, su-mianny i pracowity, z długoletnią praktyką rolną jak i hodowlą ryb, zna się dobrze na prowadzeniu tartak-ów, poszukuje pracy od zaraz. Oferty pro-szę kierować do Adm-inistracji „Dz. WIL” dla „Eko-noma”. 55-2

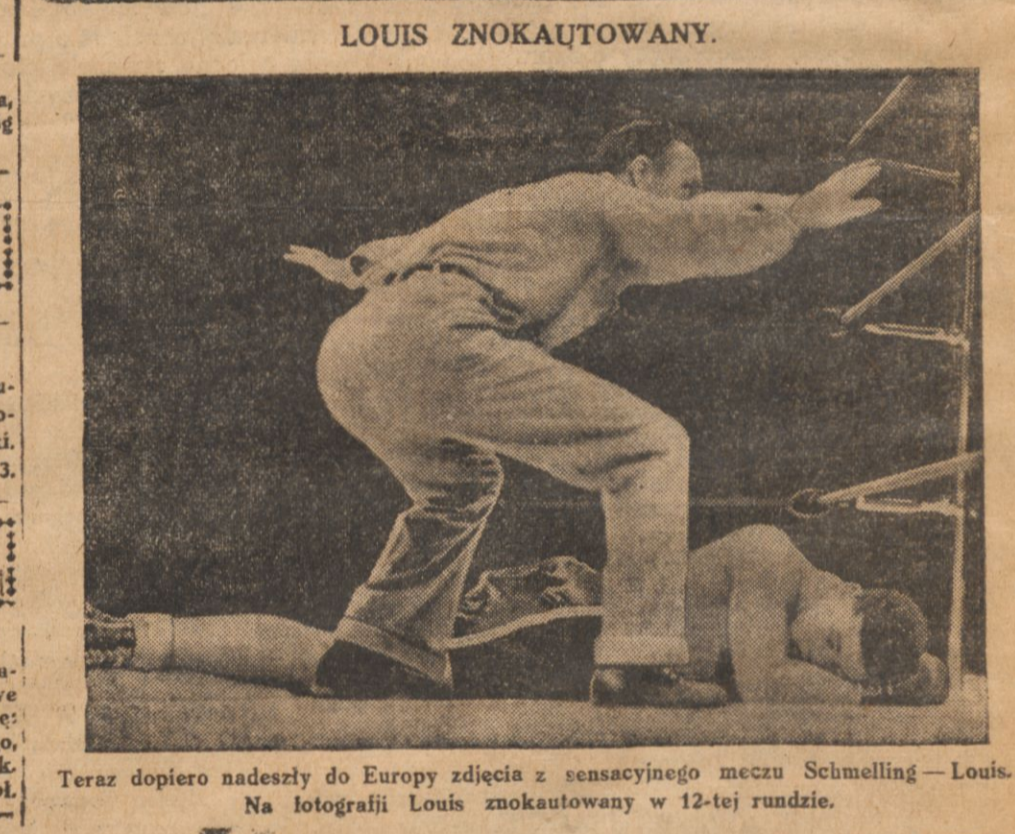
**NAUKA**  
**STUDENTKA** wyjedzie jako nau-czycielka lub wycho-wawczyni. Francuzki. Zaul. Śniegowej 9-3.

**PRACA ZAOFIAROW.**  
**POTRZEBNE SA** jordanerski z towa-rzystwa i fachowe kelnerki. Zgłosić się: Hotel Sokołowski, Niemiecka Nr. 1, pok. Nr. 11, od 3-7 popoł.

**Teatr i muzyka.**  
— Teatr Miejski na Pohulance Cztery ostatnie przedstawienia „Wujaszka Jasia” po cenach propagandowych. Dziś o godz. 8 m. 15 wiecz. Teatr na Pohulance gra jedno z ostatnich przedstawień, doskonalej sztuki w 4-ch aktach A Czechowa pt. „Wujaszek Jas” w reżyserji W. Czengerego, w deko-racjach W. Makojnika oraz w świetnym wy-konaniu całej obsady, z Wacławem Zastrze-żynskim w roli tytułowej.  
— Teatr Letni w ogrodzie po-Bernar-dyńskim. Dziś o godz. 8 m. 15 wiecz. przedo-statnie przedstawienie arsydoskonałej ko-medji w 3-ch aktach b. S. Chrzanowskiego pt. „Japoński rower”. Dekoracje M. Makoj-nika. Ceny miejsc niższe.  
— Premiera w Teatrze Letnim. W pią-tek dn. 3 lipca o godz. 8 m. 15 wiecz. Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim daje premierę świetnej komedji polskiego autora St. Kiedrzyńskiego pt. „Cudzik i S-ka” w reżyserji W. Czengerego. Dekoracje W. Makojnika. Ceny niższe.

**Polskie Radio Wilno**  
Środa, dnia 1 lipca.  
6.30 Pieśń; Gimnastyka; Muzyka; Dzie-nik poranny; Informacje; 7.40 Płyty; 11.57 Czas i hejnał; 12.03 Muzyka lekka; 12.55 Skrzynka rolnicza; 13.05 Dziennik połud-niowy; 13.15 Muzyka popularna; 15.30 Muzyka z płyt; 15.35 Życie kulturalne miasta i prowincji; 15.40 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Słuchowisko dla dzieci; 16.15 Zespól kam Niny Manskiej; 17.00 Pieśni jugosło-wiańskie; 17.20 Koncert kameralny; 17.50 Anekdoty z życia Adama Asnyka; 18.00 Koncert; 18.30 Muzyka z płyt; 18.40 Kon-cert reklamowy; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.40 Arje i pieśni w wyk. Pawła Prokopie-ni; 19.50 Orkiestra straży więziennej; 20.00 Koncert życzeń (płyty); 20.30 Wędrowki mikrofonu po prowincji; 20.50 Dziennik wieczorny; 21.00 III audycja z cyklu „Kan-dydaci do Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego”; 21.30 Chiński flet, na so-pran i 14 istr. solowych; 22.00 Wiadomości sportowe; 22.05 Ogólnopolski wyścig kaja-kowy; 22.15 Mistrz belcanta, rep. muz. 22.55-23.00 Ost. wiad. dziennika radio-wego.

**LOUIS ZNOKAUTOWANY.**  
Teraz dopiero nadeszły do Europy zdjęcia z sensacyjnego meczu Schmelling — Louis. Na fotografii Louis znokautowany w 12-tej rundzie.



ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od g. 9 — 18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6 — CENA OGŁOSZEN: za wiersz milimetr, przed tekstem i w tekście (5 łam.) 40 gr., nekrologi 30 gr., za tekstem (10 łam.) 15 gr. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie zmiany terminu druku i ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI. Drukarnia A. Zwierzyńskiego, Wilno, Mostowa 1. Odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW JAKITOWICZ.

